Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 7 października 1933 Nr. 274

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok przeciwko przywódcom Centrolewu — zatwierdzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 5. 10. Sin. Dziś, w godzinach popołudniowych ogłoszony został wyrok Sądu Najwyższego w procesie brzeskim. Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zatwierdził. Na mocy tego wyroku oskarżeni: Dubois, Mastek, Prager, Ciołkosz i Putek skazani zostali po 3 lata więzienia, Liebermann i Kiernik po 2 i pół roku więzienia, Bagiński na dwa lata, Witos na półtora roku więzienia. Jednocześnie sąd orzekł utratę praw obywatelskich i politycznych na przeciąg lat pięciu dla oskarżonych: Dubois, Mastka, Pragera, Ciołkosza i Putka, zaś dla pozostałych na przeciąg lat 3. Motywy wyroku Sądu Najwyższego — jak zakomunikował przewodniczący — ogłoszone będą za 2 tygodnie.

Ze względu na to, że dalszy los b. więźniów brzeskich budzi ogólne zainteresowanie, podajemy dalszą procedurę skazującego wyroku: Sąd Najwyższy przesyła wyrok zatwierdzający do wykonania urzędwi prokuratorskiemu. W tym wypadku wyrok będzie przesłany prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie, który wyda decyzję co do wykonania wyroku. Wobec tego, że oskarżeni Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Liebermann, Kiernik i Witos są posłami, wyrok zostaje również przesłany do kancelarji marszałka Sejmu. Posłowie ci tracą na skutek wyroku swoje mandaty poselskie. Dalej ze względu na to, że oskarżeni Kiernik, Liebermann i Prager są adwokatami, odpis wyroku wysłany będzie Izbie Adwokackiej w Warszawie, zaś w sprawie Putka Izbie Adwokackiej w Krakowie. Tracą oni prawo wykonywania swego zawodu. Skazani tracą również swe odznaczenia, a to zwłaszcza ma zastosowanie do Witosa, który jest odznaczony Wielką Wstęgą Orła Białego, a który to order otrzymał w r. 1920, jako premjer rządu obrony narodowej. Odnośnie do oskarżonego Bagińskiego wyniknie ciekawa kwestja ze względu na to, że Bagiński, jako b. działacz niepodległościowy był odznaczony orderem Virtuti Militari, które to odznaczenie po osadzeniu w Brześciu Bagiński odesłał kapitule Virtuti Militari, która nie powzięła co do tego żadnej decyzji.

Zaznaczyć należy, że pierwszy proces więźniów brzeskich odbył się w styczniu 1931 w sądzie okręgowym w Warszawie, poczem wypłynął dwukrotnie w Sądzie Apelacyjnym w r. 1932. Sąd Apelacyjny poraz pierwszy wyrok sądu okręgowego zatwierdził, Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, przekazując go z powrotem Sądowi Apelacyjnemu, który w lipcu br. sprawę ponownie zatwierdził, poczem sprawa wzięła bardzo szybkie tempo i znalazła się bardzo rychło w Sądzie Najwyższym.

W czasie ogłaszania wyroku na sali byli obecni tylko obrońcy, z oskarżonych nikogo nie było. Dalszy los oskarżonych zależy od decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej względnie od amnestji, która rzekomo ma być ogłoszona w listopadzie z okazji 15-lecia niepodległości państwa. Jeżeli idzie o pierwszą koncepcję, to znaleźć można analogję w sprawie b. posłanki z Wyzwolenia Kosmowskiej, skazanej na 6 miesięcy więzienia za obrazę Prezydenta, a która została ułaskawiona przez p. Prezydenta na wniosek ministra sprawiedliwości, mimo, że takiej prośby nie składała.

W najbliższych dniach ukazać się ma odezwa dawnych stronnictw Centrolewu, a to w związku z ogłoszonym obecnie wyrokiem.

Dziś w numerze:

Aresztowania przed gmachem poselstwa niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 5. 10. Sin. Minionej nocy zatrzymano przed gmachem poselstwa niemieckiego w Warszawie 2 osobników. Sprowadzono ich na komisarjat i poddano rewizji, przyczem znaleziono w kieszeniach kilka kamieni, owiniętych gazetami. Policja przypuszcza, że są to komuniści, którzy chcieli wybić szyby w gmachu poselstwa. Osobników owych przytrzymano.

—oOo—

Fałszywy alarm

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 5. 10. Sin. Dziś rano rozległ się sygnał alarmowy z siedziby p. Prezydenta na Zamku w Warszawie o wybuchłym tam pożarze. Natychmiast przybył na Zamek oddział straży ogniowej, okazało się jednak, że sygnał był fałszywy. Nastąpiło to na skutek nieostrożności służby zamkowej, która spowodowała alarm.

—oOo—

Kara śmierci za zamach na sędziów, prokuratorów itd.

(:) Berlin. 5. 10. PAT. Gabinet Rzeszy uchwalił wczoraj ustawę, wprowadzającą wzmocnioną ochronę prawną przedstawicieli urzędów sędziowskiego i prokuratorskiego, członków armji, policji, związku ochrony przeciwlotniczej, oddziałów szturmowych, Stahlhelmu i funkcjonarjuszy partji hitlerowskiej. Za zamachy na te osoby ustawa grozi karą śmierci lub długoletniem ciężkiem więzieniem.

Podobne kary przewidziane są za wydawanie bądź sprowadzanie z zagranicy druków o treści antypaństwowej.

—oOo—

Śledztwo w sprawie zamachu na Dollfussa

Wiedeń, 5. 10 PAT. Dochodzenia policyjne wykazały, że zeznania Dertila są w kilku wypadkach nieprawdziwe. Dertil twierdził, że rewolwer, z którego strzelał do kanclerza, był już oddawna w jego posiadaniu. Natomiast dochodzenia ustaliły, że na parę dni przed zamachem Dertil usilnie starał się o nabycie rewolweru.

Jeden z aresztowanych zeznał, że Dertil nabył od niego rewolwer za 10 szylingów i kwoty tej nie zapłacił. W areszcie policyjnym znajduje się 7-miu przyjaciół Dertila. Wszyscy są narodowymi-socjalistami. Ojczym Dertila dr Guenther i matka jego zostali wczoraj ponownie przesłuchani, a następnie aresztowani.

60 zabitych, 200 rannych podczas pożaru w stolicy Hollywood

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 5. 10. (R) Śledztwo w sprawie katastrofalnego pożaru leśnego pod Hollywood wykazało, że chodzi o zbrodnię podpalenia. Jako podejrzanego o dokonanie tego aresztowano pewnego zredukowanego technika filmowego. Podczas pożaru zostało przeszło 60 osób zabitych i około 200 rannych.

Zakaz partji narodowo-socjalistycznej w Czechosłowacji

Praga, 5. 10. (R) Na mocy uchwały Rady Ministrów niemiecka partja narodowo-socjalistyczna została w całej Czechosłowacji rozwiązana i zakazana.

Zakaz umotywowany jest nielegalną działalnością partji hitlerowskiej i stwierdzu, że już sama zasada, iż zadaniem partji jest zjednoczenie wszystkich Niemców zawiera w sobie zapowiedź gwałtu.

LISTY GENEWSKIE.

Dzień Palestyny

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa, 2 października.

(!) Debata palestyńska w VI-ej (politycznej) Komisji Zgromadzenia stała na wysokim poziomie i daje nam prócz głębokiego moralnego zadośćuczynienia także uzasadnioną nadzieję, że narodowe dzieło żydowskie w Palestynie dozna na przyszłość większego realno-politycznego poparcia władzy mandatowej, zainteresowanych państw europejskich i ogólnej opinji świata cywilizowanego niż dotychczas.

Po raz pierwszy podkreślili w łonie Ligi Narodów z taką siłą oficjalni przedstawiciele różnych rządów europejskich — i opinja ich zostanie utrwalona w wspólnej rezolucji całego Zgromadzenia Ligi Narodów — niczem zaprzeczyć się niedający sukces rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej, jej moralne i materjalne znaczenie międzynarodowe nietylko dla Żydów ale dla całego świata cywilizowanego, niewyłączając nieżydowskich mieszkańców Palestyny. Dwie wizje unosiły się nad szóstą Komisją podczas tej debaty. Z jednej strony, z tej gdzie siedzą delegaci niemieccy unosił się krwawy cień przez brutalnych katów gnębionego i poniżanego Żyda golusowego. W jego przez rozpacz rozszerzonych źrenicach, w jego znękanej i bladej twarzy zajaśniał gorący płomień nadziei podczas przemówień Dra Krystjana Lange'go, przedstawiciela Norwegji, min. Edwarda Raczyńskiego, przedstawiciela Polski, Ormsby-Gore'go, przedstawiciela Wielkiej Brytanji. Nad głowami tych mówców unosiła się bowiem młoda, świetlana, dumnie wyprostowana, ku gnębionemu bratu chroniące ramiona wyciągająca postać palestyńskiego chaluca, a za nim uroczy pejzaż kwitnącego Erec Israel. W przepięknych przemówieniach wskazali pp. Lange i Raczyński na wyjątkowo korzystną sytuację gospodarczą Palestyny która stała się jedynym dziś na świecie krajem nie znającym kryzysu i bezrobocia, a absorbującym ponadto dziesiątki tysięcy imigrantów żydowskich. Jedynym również krajem, który miast deficytów budżetowych wykazuje miljonowe nadwyżki. W tym kraju daje pozytywny, twórczy i bohaterski wysiłek ducha żydowskiego najgodniejszą odpowiedź szkalującej go w chamski sposób tłuszczy hitlerowskiej. Minister Raczyński przypomniał słusznie doniosłą rolę, jaką odgrywa w dziele odbudowy Palestyny żydostwo polskie. Rozumie on bowiem, że państwo polskie może się chlubić obywatelami, którzy bądź bezpośrednio bądź pośrednio pracują nad urzeczywistnieniem jedynego w swoim rodzaju dzieła odrodzenia narodowego i wzbogacenia cywilizacji ogólnoludzkiej.

Stary przyjaciel sjonizmu Ormsby-Gore, który przemawiał w imieniu rządu brytyjskiego, nie omieszkał oddać należytego hołdu żydowskiemu genjuszowi twórczemu. Owoce pracy żydowskiej w Palestynie, powiedział, uszczęśliwiają nietylko Żydów ale, w niemniejszej mierze, także ich sąsiadów arabskich. Mówił z wielką serdecznością o więzach sympatji, jakie łączą naród brytyjski z narodem żydowskim i wyraził w tych zapewnieniach niewątpliwie zdanie całej opinji swojego kraju. Broniąc dotychczasowych praktyk w przydzielaniu certyfikatów imigracyjnych przez administrację palestyńską, dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że rząd brytyjski zdaje sobie w całej rozciągłości sprawę z przypadających mu w tej dziejowej chwili obowiązków wobec Żydów. A skoro mówił, że Palestyna nie może być jedynem rozwiązaniem zagadnienia uchodźców żydowskich z Niemiec i że jej choćby nawet znacznie powiększona kwota imigracyjna musi być rozdzielona pośród Żydów wszystkich a nietylko jednego kraju, to zdanie to podzielić musza z nim wszyscy sjoniści a całkiem szczególnie Żydzi polscy.

Do tego zdania przyłączył się również przedstawiciel Francji, senator Beranger. Z jego krótkiego przemówienia przebijała pewna obawa, że położenie zbytniego nacisku na możliwości palestyńskie może ułatwić Niemcom ich dalszą eksterminacyjną politykę w stosunku do Żydów i umniejszyć tem samem międzynarodową doniosłość zagadnienia uchodźców z Niemiec, które będzie dyskutowane w II. Komisji na podstawie wniosków holenderskich. Obawa ta, którą zdaje się podzielać również przedstawiciel Czechosłowacji, min. Benesz, nie jest oczywiście pozbawiona pewnego uzasadnienia.

Rząd australijski wyznaczył do tej debaty jako swojego delegata rabina Friedmanna, dając w ten sposób szlachetny wyraz swojemu stosunkowi do sprawy żydowskiej i do zagadnienia palestyńskiego.

Cały tenor debaty był jednak nietylko wyrazem sympatji dla dzieła żydowskiego w Palestynie ale grzecznie wymierzonym policzkiem moralnym pod adresem Niemiec hitlerowskich. Do odbierania takich policzków służy już tradycyjnie — jako „Watschmann" — stary delegat Niemiec przy Lidze Narodów p. von Keller. Ten stary dyplomata niemiecki nie spodziewał się zapewne nigdy, że powołany zostanie w ostatnich latach swojej karjery do takich posług. Ale jak wszyscy Niemcy tak i on chyli dziś kornie czoło przed Hitlerem i nastawia cierpliwie swój policzek. Udaje, że niczego nie słyszał i niczego nie zrozumiał. Nie omieszkał oczywiście bąknąć coś pod nosem o specjalnych negocjacjach" rządu niemieckiego z przedstawicielami Żydów niemieckich i rządem brytyjskim w sprawie „ułatwień" emigracyjnych do Palestyny...

M. KAHANY.

Niemcy izolowane w Genewie

Genewa, 5. 1. PAT. Trzeci dzień walnej debaty mniejszościowej w 6-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów przyniósł znów szereg interesujących przemówień, przyczem stwierdzić można było, **że wysunięta w sposób konkretny przez delegację polską idea generalizacji ochrony mniejszości napotyka na żywy i sympatyczny oddźwięk i że tylko niektóre wielkie mocarstwa są jej niechętne.** Za generalizacją wypowiedzieli się dzisiaj delegaci Irlandji, Holandji, Rumunji i Grecji. Delegat irlandzki poddał krytyce traktaty mniejszościowe z roku 1919. Zdaniem mówcy, cała podstawa prawna działalności Ligi w tej dziedzinie **jest wadliwa i konieczne jest zastąpienie obecnych traktatów mniejszościowych ogólną konwencją.**

Bardzo kategorycznie postawił także sprawę delegat Grecji oświadczając, że albo obecny system ochrony mniejszości jest czemś wyjątkowem i będzie musiał zniknąć, albo musi być rozciągnięty na wszystkie państwa.

Formalnie przeciw generalizacji wypowiedział się delegat włoski.

(:) Ponownie poruszył tę kwestję delegat francuski, który w dłuższem przemówieniu w dowcipny sposób polemizował z wczorajszą deklaracją delegata niemieckiego. O ile chodzi o niemiecką teorję ras, delegat francuski nie widzi powodu do poruszania tej kwestji po wczorajszem, decydującem ekspose delegata brytyjskiego. Co się tyczy kwestji, czy Żydzi są mniejszością, delegat francuski sądzi, że mniejszości powstały z chwilą dyskryminacji prawnej. Żydzi francuscy uważają się za Francuzów, a Żydzi niemieccy do niedawna uważali się za Niemców. Mniejszość żydowska została utworzona przez wprowadzenie w stosunku do Żydów niemieckich dyskryminacji.

W konkluzji swego przemówienia delegat francuski przedłożył rezolucję następującą:

1) Zgromadzenie uroczyście potwierdza zalecenia, uchwalone przez Zgromadzenie w roku 1922 i stwierdza, że państwa nie związane wobec Ligi Narodów żadnemi zobowiązaniami w sprawach mniejszości, winny niemniej przestrzegać w traktowaniu swych mniejszości rasowych, językowych i religijnych tych samych stopni sprawiedliwości i tolerancji, jakich wymagają traktaty.

2) Zgromadzenie oświadcza, że nie może uznać za umotywowaną takiej interpretacji traktatów mniejszościowych oraz wyżej wymienionych zaleceń, któraby wykluczała pewne kategorje obywateli, z korzystania z postanowień traktatów dotyczących wszystkich obywateli bez różnicy rasy, języka i religji.

Ten drugi punkt zwraca się przeciwko tezie Kellera, według której rezolucja z r. 192p nie dotyczy Żydów.

W toku dyskusji kilku mowców poruszyło propozycje brytyjskie w sprawie procedury. Delegaci rumuński i grecki oświadczyli kategorycznie, że państwa związane traktatami mniejszościowemi nie zgodzą się na żadną zmianę procedury dopóki nie nastąpi generalizacja zobowiązań mniejszościowych.

Jutro delegat jugosłowiański złoży w tej sprawie deklarację w imieniu państw Małej Ententy i Polski. Debata mniejszościowa zakończy się jutro, poczem zapowiedziany projekt rezolucji, który zostanie przedłożony w Komisji odesłany zostanie do specjalnego podkomitetu.

Torgler broni się

Co mają do powiedzenia „obrońcy“

Lipsk, 5. 10. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu usiłowano dowieść, że w dniu podpalenia widziano w gmachu Reichstagu van der Lubbego w godzinach popołudniowych, łącząc jego wizytę z osobą Torglera.

Przewodniczący zwraca się do Torglera z uwagą że w dniu 27 lutego widziano Lubbego w Reichstagu na górnem piętrze. Wedle zeznań chłopca od windy, miał on w krytycznym dniu wywieźć van der Lubbego na górne piętro budynku. Później miał on widzieć Lubbego schodzącego na dół z torebką papierową w ręce.

Oskarżony Torgler stwierdza, że chodzi tu prawdopodobnie o studenta Kerrla, który podobny jest do van der Lubbego, aczkolwiek o całą głowę mniejszy.

Przewodniczący utrzymuje w dalszym ciągu, że Lubbe był już raz w Reichstagu. **Torgler oświadcza, że nie jest to wykluczone, bo jeżeli zapłacił za wstęp, to mógł wziąć udział we wspólnej wycieczce zwiedzającej Reichstag.**

Przewodniczący zwraca się do Lubbego z zapytaniem, czy brał udział w takiej grupie. Lubbe wstaje, uśmiecha się po swojemu i oświadcza: „Tego nie mogę powiedzieć“.

Na to samo pytanie postawione mu przez tłumacza holenderskiego Lubbe oświadcza: „nie“.

Przewodniczący zwraca następnie Torglerowi uwagę, że wedle zeznań świadka Weberstedta w dniu wybuchu pożaru z pokoju frakcji komunistycznej wyniesiono obie maszyny do pisania i wogóle wszelkie rzeczy będące własnością frakcji.

Torgler stwierdza, że w lokalu była tylko jedna maszyna i ta pozostała podobnie jak wszystkie inne rzeczy. Następnie Torgler opisuje swoją drogę z Reichstagu do restauracji Aschingera przy dworcu Friedrichstrasse, gdzie miał się spotkać z Birkenhauerem.

(:) Torgler zaznacza, że w poprzednich zeznaniach zapomniał podać, iż do stolika, przy którym siedział w towarzystwie Koenena i Birkenhauera przybył jeszcze później **Petersen i przyjaciel partyjny Bruno Wehner.** Około godz. 22-giej przyszedł do ich stolika kelner i **zapytał, czy już wiedzą, że się Reichstag pali. Torgler zwrócił kelnerowi uwagę, aby nie gadał głupstw, a gdy ten z całą powagą zapewnił, że Reichstag faktycznie płonie, towarzystwo powstało od stołu i wyszło z restauracji. Torgler wsiadł do tramwaju i pojechał pod Reichstag. Gdy zobaczył, że Reichstag otoczony jest silnym kordonem policyjnym i gdy zobaczył, że ta część budynku, w której mieszczą się ubikacje frakcji komunistycznej nie jest wogóle zagrożona, nie usiłował przedostać się przez kordon i powrócił do Aschingera, gdzie pozostał do godz. 23.30.**

Później oskarżony pojechał na plac Aleksandra skąd udał się do restauracji przy ulicy Dircksena, gdyż poprzednio umówił się z kolegami, że się tam spotkają.

Przewodniczący wskazuje, że w restauracji Schlawickiego przy ulicy Dircksena, przy stoliku Torglera panował wtedy ożywiony ruch. **Miano prowadzić ożywioną rozmowę szeptem i miano prowadzić rozmowy telefoniczne. Torgler oświadcza, iż wobec takiego wydarzenia jak pożar Reichstagu jest rzeczą zupełnie naturalną, iż rozmowy były ożywione.** Oskarżony parokrotnie telefonował, **zasięgając z różnych stron informacyj. Nie jest jednakże prawdą, aby rozmowy prowadzone były szeptem, lub głosem przyciszonym, lecz wprost przeciwnie prowadzono żywą dyskusję, chwilami nawet podniesionym głosem.**

Zarządzono następnie dłuższą przerwę. podczas której odbyła się wspólna konferencja między trybunałem a obrońcami.

Po przerwie „obrońca“ Torglera dr. Sack złożył następujące oświadczenie: „W Paryżu obraduje obecnie komisja śledcza, która wytknęła sobie za cel wyjaśnienie sprawy pożaru Reichstagu. W komisji tej zasiada także adwokat amerykański Hayes. Otrzymałem właśnie wiadomość, że wobec korespondenta sowieckiej „Prawdy“ adwokat Hayes wyraził się ujemnie o obrońcach w procesie lipskim, zaznaczając, iż zachowanie ich jest niezwykle dziwne, gdyż powinni w celu odciążenia oskarżonych podać właściwych sprawców pożaru Reichstagu. Zastrzegam się przeciw tego rodzaju zarzutom. Byłoby niegodne adwokata niemieckiego, gdyby kombinacje polityczne, jakie zawiera „Księga brunatna“ chciał sformułować, jako dowód sądowy. Oczekuję od przedstawicieli prasy zagranicznej, że tego rodzaju zarzuty skierowane przeciw sądownictwu i obrońcom niemieckim odpowiednio napiętnują.

W piątek wieczór otrzymałem materjał. który całą noc szczegółowo badałem, nie znalazłem jednakże nic takiego, co mógłbym zużytkować do sformułowania odpowiedniego wniosku dowodowego. aby wskazać. gdzie znajdują się winni“.

(;) **Na to oświadczenie „obrońcy“ wstaje nadprokurator Werner i oświadcza, że w zupełności popiera wywody dra Sacka, poczem dodaje, że także otrzymany przez niego materjał nie nadaje się do zużytkowania.**

Zabrał ponownie głos dr. Sack i oświadcza, że w nocy z piątku na sobotę spotkał się w pewnym hotelu w Londynie **z adwokatem szwedzkim Brantingiem**, któremu wyjaśnił różne wątpliwości, jak **sprawę zwolnienia w dniu pożaru służby Reichstagu, spóźnionego alarmu straży pożarnej itp.**

Drugi „obrońca“ dr. Seuffert oświadcza, że wczoraj otrzymał od komisji paryskiej pismo, w którem komisja zwraca mu uwagę, że dla usunięcia wielu wątpliwości należałoby **wezwać dwóch szwajcarskich powszechnie uznanych powag lekarskich celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego van der Lubbego.** Dr. Seuffert oświadcza: „Sądzę, że byłoby poniżej godności adwokata niemieckiego dawać takiej komisji wogóle, jakąkolwiek odpowiedź“.

Adwokat dr. Sack zaznacza, **że adwokat amerykański Hayes znajduje się na sali i prosi trybunał, aby go zechciał przesłuchać** na okoliczność **wywiadu udzielonego „Prawdzie“.** Trybunał **udaje się na naradę i odmawia** wnioskowi dra Sacka

Oskarżony Dymitrow parokrotnie usiłuje zabrać **głos,** jednakże pytania jego nie są widocznie dla przewodniczącego odpowiednie. wobec czego nie pozwoli mu kończyć, a wreszcie odbiera głos

Przewodniczący zwraca się następnie do Torglera i oświadcza, że wedle zeznania pewnego świadka **na krótko przed pożarem widziano w Reichstagu w towarzystwie Dymitrowa.**

Torgler oświadcza, że pierwszy raz zobaczył Dymitrowa dopiero na rozprawie w Lipsku. Dalej niejaki Kunzack miał zeznać, że na zgromadzeniu partji komunistycznej w Duesseldorfie w roku 1925 między trzema Holendrami, którzy brali udział w zebraniu w towarzystwie posła komunistycznego Neumanna. jeden z nich nazywał się Luebbem Ten Luebben, ma być właśnie identyczny z van der Lubbem Na zapytanie przewodniczącego Lubbe oświadcza, że pierwszy raz był Duesseldorfie dopiero z początkiem bieżącego roku.

(:) **Torgler wskazuje, że w r. 1925 van der Lubbe liczył niespełna 16 lat. Chyba sobie nikt nie wyobraża, aby holenderska partja komunistyczna wysyłała za granicę, jako reprezentantów chłopców 16-letnich.**

Przewodniczący zaznacza, że inny świadek niejaki Grothe, który do końca lutego br. należał jeszcze do czerwonego frontu, miał zeznać, że począwszy od 26 lutego br. **panował w partji komunistycznej stan alarmowy.** Świadek ten miał słyszeć od niejakiego Kempnera, który pozostawał z partją komunistyczną w bliskich stosunkach. że **do Reichstagu zwozili komuniści wielkie ilości materjałów łatwopalnych,** które odbierał przy bramie wysoki, czarny mężczyzna, jak się później okazało, Popow. Pożar i wogóle cała akcja miała się znajdować w rękach Torglera. Sprawa pożaru omawiana była na posiedzeniu w domu Karola Liebknechta na dwa lub trzy dni przedtem.

(:) **Torgler oświadcza, że wszystkie te opowieści są fantazjami. Stwierdza on, że przecież dom Liebknechta zajęty został przez policję już 23 lutego. Nie ma więc mowy o jakiemkolwiek zebraniu w domu, zajętym przez policję.** Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Goering kokietuje Francję

Wywiad Sauerweina z premjerem pruskim

Paryż, 5. 10. PAT. Znany publicysta Sauerwein ogłasza w „Paris Soir“ wywiad z premjerem pruskim Goeringem. **Goering oświadczył, że Niemcy nie chcą(!) wojny.** Francja i Niemcy nie mogą dążyć do wzajemnedo zniszczenia się. Żadna wojna w przeszłości nigdy do tego nie doprowadziła i nie prowadzi w przyszłości. Naród niemiecki nie rozpocznie wojny, **gdyż zbyt mało ma do wygrania, a dużo do stracenia. O skrawek terytorjum — mówił dalej Goering — również bić się nie będziemy,** ale przeciwko wrogowi, któryby pragnął nas zniszczyć, prowadzić będziemy wojnę do ostatniego człowieka. Goering zaznaczył, że zakazał śpiewania starej piosenki niemieckiej „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen“

W dalszym ciągu premjer pruski **uzasadniał potrzebę posiadania broni defensywnej(!) a w szczególności lotniczej.** Premjer pragnąłby zreformować niemieckie lotnictwo komunikacyjne i zastąpić stary, niedający gwarancji bezpieczeństwa sprzęt lotniczy **nowemi aparatami 3-motorowemi.** Młodzież niemiecka musi **się oswoić z lotnictwem.** Oto dlaczego Goering popiera lotnictwo sportowe i szybowcowe, co niema nic wspólnego z przygotowaniami do wojny.

W zakończeniu Goering wyraził **przekonanie, że czas już zlikwidować nieporozumienia, dzielące Francję i Niemcy. Jest to jednak bardzo trudne i wymaga dużej odwagi cywilnej, niezbędnej dla zwalczenia pewnych uprzedzeń. Tę odwagę i środki po temu — według Goeringa — posiada kanclerz Hitler, który może przyjąć na siebie odpowiedzialność za definitywne rozwiązanie, wiążące cały naród niemiecki.**

Parafowanie polsko-austrjackiej umowy handlowej

Wiedeń, 5. 10. PAT. „Wiener Ztg“ donosi, że wczoraj dokonane zostało parafowanie poszczególnych punktów umowy handlowej polsko-austrjackiej. Przedstawiciel ministerstwa handlu udał się do Warszawy celem szczegółowego omówienia spraw, związanych z traktatem handlowym.

(:) **Londyn. 5. 10. (L)** Dawny właściciel „Westminster Gazette“ wicehrabia Cowdray **zmarł dziś** w Londynie.

Żydzi bojkotują towary pochodzące z hitlerowskich Niemiec!

Wielkie dni Krakowa

(:) (rg) Zmienił swe oblicze gród podwawelski w dniu przyjazdu Najwyższych Dostojników Państwa. Tonący w powodzi chorągwi, kwiatów i zieleni nabrał odświętnego wyglądu. Ze wszystkich domów powiewają chorągwie o barwach narodowych. Okna mieszkań udekorowane dywanami i zielenią. W oknach wystawowych sklepów wspaniale przybrane portrety Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

TŁUMY NA ULICACH MIASTA

Od wczesnego ranka panuje na ulicach miasta niebywale ożywiony ruch. Ulice prowadzące z dworca kolejowego do miasta pełne przyjezdnych, którzy kierują się na swe kwatery.

W szarym tłumie migocą co chwilę barwne mundury pułków kawaleryjskich, które wezmą udział w dzisiejszej rewji. Spotykamy również górali w ich charakterystycznych strojach.

W OCZEKIWANIU PRZYJAZDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

O ile godzina przyjazdu Prezydenta Mościckiego znaną jest z prasy, o tyle termin przyjazdu Marszałka Piłsudskiego znany tylko kompetentnym czynnikom, oczekiwany jest z olbrzymiem napięciem.

Wiadomo jest, iż Marszałek Piłsudski zamieszkać ma w gmachu D.O.K. przy ul. Stradom. Tutaj też skupia się uwaga publiczności. Od wczesnych godzin gromadzą się na ulicy przed gmachem grupki publiczności, spoglądającej z zaciekawieniem w okna gmachu.

W miarę zbliżania się godzin południowych wzrasta ruch uliczny. Tłumy ciągną w stronę Rynku, podziwiając dekorację miasta.

Marszałek Piłsudski w murach Krakowa

(;) Przyjazd Marszałka Piłsudskiego nastąpił o godz. 1-szej min. 5 w południe Pan Marszałek wyjechał z Warszawy pociągiem pospiesznym o godzinie 8-mej rano wraz z małżonką i córeczkami w towarzystwie gen. Wieniawy-Długoszewskiego, gen. Kasprzyckiego i szefa biura inspekcji głównego inspektoratu sił zbrojnych płk. Wartha.

Na dworcu w Warszawie żegnali Marszałka prezes rady ministrów p. Jędrzejewicz, minister spraw wewnętrznych Pieracki, minister komunikacji Butkiewicz, minister spraw wojskowych gen Sławoj-Składkowski, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski i inni.

POWITANIE NA DWORCU

Po przyjeździe pociągu na dworzec w Krakowie, powitali Marszałka wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki i dowódca OK V. gen. Łuczyński. Kierownictwo nad ruchem na dworcu spoczywało w rękach naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim p. Małaszyńskiego, starosty grodzkiego p. Palosza i szefa żandarmerji wojskowej p. płk. Podgórskiego.

Po wyjściu z dworca Marszałek zajął miejsce w samochodzie i ulicami Andrzeja Potockiego, św. Gertrudy i Stradom odjechał w stronę gmachu DOK. V., gdzie zamieszkał.

Po przybyciu Marszałka do gmachu zaciągnięto natychmiast wartę honorową. Wartę zaciągnął 8 pułk ułanów.

Wiadomość o przyjeździe Marszałka Piłsudskiego rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Pod gmachem DOK. gromadziły się coraz większe tłumy

W godzinach popołudniowych ruch począł się koncentrować w okolicy Rynku, gdzie ma się odbyć koncert orkiestr wojskowych.

Kraków w powodzi świateł

Z zapadnięciem mroku zabłysły olbrzymie reflektory, oświetlające zabytki miasta. A więc wyłoniły się z mroków nocy wspaniałe kontury Sukiennic, oświetlone wokół siecią reflektorów. Oświetlił snop promieni wieżę Marjacką. Olbrzymi portret Marszałka Piłsudskiego, umieszczony na ścianach domu w Rynku gł., gdzie mieści się lokal Zw. Strzeleckiego, oświetlony jest snopem promieni. Tonie w powodzi świateł wieża Ratusza, na której umieszczono Orła z lampek elektrycznych.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH

Około godziny 5-tej nieprzejrzane tłumy publiczności zapełniły Rynek przysłuchując się koncertowi orkiestr. Po koncercie część zebranych kieruje się w stronę Wawelu, który tonie w powodzi świateł, większość zaś kieruje się w stronę Dworca Głównego, w oczekiwaniu przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu koncertu na Rynku czterech jeźdźców w strojach husarskich objeżdża naokoło plant krakowskich, wygrywając fanfary ułańskie.

Porządek w czasie uroczystości

Publiczność, która przyglądać się będzie dzisiejszej rewji na Błoniach, dzieli się na trzy grupy, a to na publiczność, która zakupiła miejsca na trybunach na Błoniach, na zorganizowaną w różnych związkach wojskowych, społecznych i tp., która ma pomieszczenie na Błoniach w 20 zabezpieczonych miejscach naprzeciw trybun. Trzecią grupę tworzy publiczność, która bezpłatnie przyglądać się będzie defiladzie, którą rewji. Dla tej publiczności zarezerwowano aleję 3 Maja na przestrzeni od Parku dra Jordana do Cichego Kącika Należy się zatem spodziewać, że przeszło 100.000 osób przyglądać się będzie defiladzie, którą odbierze się [illegible] Rzeczypospolitej, całego Rządu, Korpusu dyplomatycznego, grup posłów i senatorów, oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych itp.

Komitet przypomina, ażeby ci, którzy nie mają biletów wstępu na trybunę kierowali się wyłącznie na Aleję 3 Maja, na którą dostęp jest wolny tylko od strony ulic sąsiadujących z parkiem dra Jordana. Natomiast dostęp na trybuny zabezpieczony jest wyłącznie przez przedłużenie ul. Słonecznej. Potrójna kontrola biletów na trybunę uniemożliwi bezwarunkowo dostanie się na trybunę nie posiadającym biletów. Dlatego każdy winien mieć przygotowany bilet, celem bezzwłocznego okazania go kontroli.

Dotyczy to również osób udających się na rewję samochodami i dorożkami, które będą zatrzymywane u wylotu ul. Słonecznej dla kontroli biletów osób jadących.

Kraków, który wykazywał zawsze wielką sprawność w tego rodzaju manifestacjach narodowych niewątpliwie i tym razem przyczyni się do utrzymania wzorowego porządku w czasie całej uroczystości.

Pozostałe bilety na miejsca stojące sprzedawać się będzie dziś w godzinach porannych od 8—10 rano w kasie ustawionej na placu „Na Stawach" przy ul. Senatorskiej.

PAMIĄTKI Z DZISIEJSZEJ UROCZYSTOŚCI

W czasie dzisiejszej rewji na Błoniach zorganizował Komitet rozsprzedaż odznak pamiątkowych po 1 i 3 zł, ze sprzedaży których dochód przeznaczony jest na budowę Muzeum Narodowego. Piękne te odznaki z inicjałami JS. i JP. — oraz złożonemi na krzyż dwoma buławami marszałkowskiemi z datą odsieczy Wiednia i dzisiejszej uroczystości będą niewątpliwie rozchwytywane przez zebraną na trybunach publiczność

2 miljony złotych przekroczyła subskrypcja w Domu Bankowym Holzera

(:) W dniu wczorajszym zamknięta została, jak wiadomo subskrypcja Pożyczki Narodowej. Wynik subskrypcji Pożyczki Narodowej w Domu Bankowym A. Holzer w Krakowie przedstawia się imponująco. Ogólna liczba 5.016 subskrybentów subskrybowała na łączną kwotę Zł. 2,122.150.

* * *

(:) Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Feniks" w Wiedniu subskrybowało Zł. 1,000.000 — 6-proc. Pożyczki Narodowej.

* * *

(:) **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA W KRAKOWIE** uchwaliło mimo bardzo ciężkiego położenia finansowego, w jakiem Koło się znajduje — w zrozumieniu obowiązku wobec Państwa — zasubskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości Zł. 50.

Na temże posiedzeniu zapadła uchwała złożenia na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie kwoty Zł. 20. Koło wzywa wszystkie bratnie stowarzyszenia, by w miarę możliwości również przyczyniły się do wielkiego dzieła.

* * *

(;) Uczniowie Szkoły Powszechnej im. dr. Jordana subskrybowali w dniu 5 bm. w Banku Gospodarstwa Krajowego Odział w Krakowie zł 50 Pożyczki Narodowej

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W dniu dzisiejszym o godz. 9 wiecz. odbędzie się w teatrze miejskim Akademja Wojskowa. Odczyt wygłosi generał brygady Bolesław Wieniawa-Długoszewski. Karty wolnego wstępu urzędowe i prasowe, wydane na przedstawienia teatralne są na dzisiejszą Akademję nieważne. Jutro w sobotę trzecie z rzędu uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy odsieczy Wiednia. Odegrana zostanie tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. J. Osterwą i Z. Jaroszewską w rolach głównych. W niedzielę popołudniu komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...", wieczorem J. Słowackiego „Mazepa".

— **HERC GROSBART W KRAKOWIE.** W przejeździe zagranicę znakomity recytator Herc Grosbart wystąpi dziś, w piątek i w niedzielę 8 bm o godz. 8'30 wiecz. w sali Bolońskiego z dwoma różnemi programami. Bilety w cenie od 1 do 3 zł wraz z garderobą do nabycia przy kasie w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, tel. 104-65.

— **KONCERT CHÓRU URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA,** zapowiedziany na dzień 7 bm tj. w sobotę o godz. 20-tej w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach na tle wspaniałych obrazów otwartej obecnie Wystawy Darów, odbędzie się pod protektoratem prezydenta miasta na dochód budowy Muzeum Narodowego.

— **OSTATNIE WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA** w teatrze letnim (Stradom 11). Jutro w sobotę i pojutrze w niedzielę ostatnie 2 występy Jungwirtha i Grimingera oraz całego zespołu z Libgoldami na czele. Bilety w kasie teatru.

— **WYSTAWY W SALONIE WYSTAWOWYM ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY** w Krakowie — Żyd. Dom Akad. — Przemyska 3. Jubileuszowa Artura Markowicza, zbiorowa Bencjona Cukiermana, oraz rzeźb Mojżesza Schwannenfelda — otwarte codz. bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 4-tej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 9 wiecz.: „Akademja wojskowa".
Sobota 7'30 wiecz.: „Sułkowski".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 6 wiecz.: „Dusza matki"; 8'45 wiecz.: „Jak się można żenić?"

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie

Piątek „Fräulein Doktor".

PORAŻKI POLSKICH TENNISISTÓW W MERANIE

Tylko Jędrzejowska zwycięża

(:) Po początkowych sukcesach natrafili polscy tenisiści w Meranie na silnych przeciwników, którym ulegli. **Hebda przegrał z Włochem Rado 4:6, 4:6, Tłoczyński z de Stefanim (Włochy) 6:3, 2:6, 4:6, oraz Wittman z Matejką (Austrja) 2:6, 5:7.** Tylko **Jędrzejowska** zwyciężyła w puharze Lenza p. **Stuck—Reznicek,** dochodząc do półfinału.

REPR. POLSKI—TEAM ŚLĄSKA 2:1

Mecz treningowy Repr. Polski w Katowicach przed meczem Czechosłowacja nie udał się z braku kompletu. Nie przyjechali bowiem Pazurek, Kotlarczyk I., Mysiak i Niechoioł. Zawody wykazały niski poziom.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Biura pisania podań

(!) Dnia 4 bm. zostało ogłoszone i wchodzi w życie 14 dni po tej dacie rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do ustawy o biurach pisania podań. Rozporządzenie postanawia, iż podanie o udzielenie zezwoleń na prowadzenie biura pisania podań kierowane być muszą do odnośnego starosty. Składający podania składać muszą egzamin przed specjalną komisją egzaminacyjną w skład której wchodzi starosta lub jego zastępca, delegat prezesa Sądu Okręgowego oraz delegat inspektora szkolnego. Egzamin jest piśmienny i ustny, o wyniku egzaminu decyduje komisja większością głosów. W razie niepomyślnego wyniku, egzamin może być powtórzony jeszcze dwukrotnie w conajmniej 6-miesięcznych odstępach czasu. Egzaminom mogą być poddane jedynie osoby, którym starosta zgadza się udzielić zezwolenia na prowadzenie biura. Jeżeli biuro pisać ma podania również do władz sądowych, konieczna jest uprzednia zgoda prezesa Sądu Okręgowego.

Od obowiązku składania egzaminu zwalnia starosta osoby, które posiadają odpowiednie studja oraz te, które udowodnią, że bezpośrednio przed złożeniem prośby conajmniej w ciągu 8 lat biuro pisania podań prowadziły.

Biuro pisania podań musi właściciel prowadzić osobiście. Na wypadek choroby lub wyjazdu powinien właściciel biuro zamknąć lub też powierzyć kierownictwo osobie, która uzyska zgodę starosty na pełnienie zastępczo tych funkcyj. Właściciel biura podań musi prowadzić dokładny rejestr sporządzonych w biurze pism i podań zarówno do władz administracyjnych. jak i do władz sądowych. Rejestr ma być prowadzony w języku polskim.

Rozporządzenie wykonawcze ustaliło dla biur pisania podań następujące taksy:

Za napisanie pisma lub podania pismem ręcznem za każdą stronicę 2 zł., nie więcej jednak, niż 6 zł. Przy piśmie maszynowem mogą biura pisania podań pobierać za każdą stronicę 3 zł. nie więcej jednak niż 9 złotych. Za napisanie podania o wydanie świadectwa ubóstwa — 50 groszy. Za sporządzenie odpisu za każdą stronicę pismem ręcznem — 50 groszy, pismem maszynowem — 1 zł. Jeżeli jest to odpis napisanego jednocześnie pisma lub podania, to za każdą stronicę ma być pobierana taksa 50 groszy.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

(!) W ciągu ostatniej dekady września r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 151 tys. zł. i wynosi 473,5 milj. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 759 tys. zł. do sumy 74,1 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 59,4 milj złotych do 679.5 milj. zł., zaś pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 2,6 milj. zł. do 99,6 milj. zł. Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się o 1,5 milj. zł. do 48.0 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 60,5 milj. zł do kwoty 827,1 milj zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 15.1 milj. zł. do 33,1 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 7.4 milj. zł. do sumy 148.8 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 900 tys. zł. do kwoty 317,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 28 milj. zł. do sumy 160.2 milj., co nastąpiło wyłącznie wskutek spadku prywatnych rachunków żyrowych oraz pozycji „różne rachunki". podczas gdy rachunki żyrowe kas państwowych zwiększyły się o blisko 20 miljonów zł. do kwoty 23,2 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach powiększył się o 54.5 milj zł i wynosił 1.030.5 milj. złotych.

Pokrycie złotem wobec wzrostu łącznej sumy obiegu biletów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań, uległo zmniejszeniu a mianowicie z 44,94 proc. na 43.42 proc. i wynosi obecnie o 13.42 proc. ponad normę statutową.

W ciągu września r. o Bank Polski przekazał zagranicę 587 tysięcy dolarów za obsługę 6 proc. pożyczki dolarowej, 1.180.000 dolarów za obsługę 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, 918 tysięcy dolarów na wykup i obsługę bonów Ministerstwa Komunikacji, 875 tysięcy franków szwajcarskich na obsługę długu polikwidacyjnego (poaustrjackiego) i wreszcie 5 miljonów franków francuskich — długu wobec rządu francuskiego. Łącznie wypłaty te wyniosły około 24 milj zł

Wypłata 7 proc pożyczki stabilizacyjnej po kursie 8·91 za dolara

(!) Z dniem 15-ym października r. b., Bank Polski rozpocznie wypłatę za bieżący kupon 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej. Wypłata będzie uskuteczniona w dolarach po kursie 8 91.4.

Wymiar podatku dochodowego na rok 1933

(!) Urzędy skarbowe na terenie całego kraju prowadzą obecnie prace nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933. Komisje szacunkowe odbywają już posiedzenia, rozpatrując wnioski przedstawione przez poszczególne urzędy.

Liczni płatnicy otrzymują wezwania do złożenia w urzędzie skarbowym wyjaśnień, celem usunięcia wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu ich zeznań o dochodzie: w myśl bowiem ustawy władzy skarbowej nie wolno przyjąć do opodatkowania dochodu niezgodnie z podanym w zeznaniu bez przedstawienia płatnikowi zachodzących wątpliwości. W razie niezgłoszenia się płatnika, lub złożenia wyjaśnień nieusuwających powanych przez urząd skarbowy wątpliwości może urząd skarbowy ustalić dochód wyższy, niż zgłoszony przez płatnika.

Sprawa ryczałtu podatku obrotowego

(!) Jak donosiliśmy, rozważana jest obecnie zasadnicza kwestja przedłużenia na lata następne systemu pobierania podatku obrotowego od drobnych płatników nie w drodze indywidualnego wymiaru, lecz na zasadach ryczałtowego obliczania przeciętnego obrotu z lat ubiegłych. Wskazywano na to, że tego rodzaju system w małym stopniu ułatwił pracę urzędów skarbowych, że pozatem płatnicy czują się upośledzeni. Zaznaczyć bowiem należy, że w ciągu ostatnich lat obroty przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych znacznie zmalały, wobec czego obliczanie według przeciętnej było niesłuszne. Częściowo zrównoważyły braki oblicza nia i upośledzenie płatników zarządzenia, obniżające stopę podatku obrotowego. Jednakże w niektórych branżach nawet obniżenie stopy do połowy okazało się jeszcze niesprawiedliwe.

Jak nas informują, sprawa przedłużenia ryczałtu na lata następne, a więc r. 1934 i 1935 znajduje zwolenników w kołach miarodajnych. Spodziewać się należy w najbliższym czasie rozporządzenia ministra skarbu w tej sprawie. Rzecz jasna, że podstawy obliczenia nie będą takie, jak poprzednio. Za podstawę wzięty ma być obrót z lat 1930, 1931 i 1932.

W tej sprawie wypowiedzą się jeszcze zasadniczo organizacje gospodarcze.

Przymusowe rozjemstwo w zatargach o pracę

(!) Jak już donosiliśmy wkrótce ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, którego projekt przewidujący powoływanie komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, został uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 29. ub. m.

Projekt ten daje ministrowi opieki społecznej możność powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych w wypadkach gdy załatwienie zatargu zbiorowego, powstałego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu i komunikacji, lub w prowadzonych w sposób przemysłowy zakładach użyteczności publicznej okaże się niemożliwe w drodze polubownej a zatarg nabiera charakteru, zagrażającego ogólno-państwowym interesom gospodarczym.

Powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej będzie mogło nastąpić po ustaleniu przez Radę Ministrów, że zatarg zbiorowy pomiędzy pracodawcami a pracownikami, rzeczywiście wymaga interwencji władz państwowych jako zagrażający ogólnopaństwowym interesom gospodarczym.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej w ten sposób dla rozstrzygnięcia zatargu, będzie obowiązujące, skoro zostanie przyjęte przez uczestników zatargu, albo też uzyska zatwierdzenie ministra opieki społecznej. Nadzwyczajna komisja rozjemcza w orzeczeniu swem będzie ustalać warunki, na jakich winny być zawierane indywidualne umowy o pracę. O ile warunki te umowy indywidualnej są korzystniejsze dla pracowników,

sił odpowiednie postanowienia — pozostają one w mocy.

Orzeczeniom nadzwyczajnej komisji rozjemczej Rada Ministrów będzie mogła nadawać moc powszechnie obowiązującą na całym obszarze objętym orzeczeniem lub na jego części, na której uzyskało przeważające znaczenie.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza — według projektu — będzie się składała z przewodniczącego, wyznaczonego przez ministra opieki społecznej oraz dwóch członków, wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości oraz ministra przemysłu i handlu względnie innego ministra, właściwego ze względu na gałąź pracy, objętej w tym wypadku zatargiem. Ponadto w skład komisji wejdą ławnicy, powołani w równej liczbie z pośród osób zgłoszonych przez pracowników i pracodawców.

Rozporządzenie to z chwilą wejścia w życie, będzie miało bardzo doniosłe znaczenie.

Koncesjonowanie handlu miedzią?

(;) W najbliższym czasie aktualną się ma stać sprawa reorganizacji handlu niektóremi metalami półszlachetnemi. Mianowicie projektowane jest koncesjonowanie handlu. W pierwszym rzędzie chodzi tu o miedź.

Polska misja ekonomiczna jedzie do U. S. A.

(;) W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: W bliskiej przyszłości wyjechać ma do St. Zjednoczonych na zaproszenie tamtejszego departamentu finansów, polska misja pod przewodnictwem jednego z wybitnych ekonomistów polskich — prawdopodobnie prof. A. Krzyżanowskiego celem przeprowadzenia ekspertyzy finansów i sytuacji gospodarczej St. Zjednoczonych i opracowania od powiedniego raportu.

Będzie do poprostu rewizyta na pobyt w swoim czasie misji prof. Kemmerera w Polsce.

(Wiadomość ta nie wydaje się nam prawdopodobną — N. Dz.)

Oznaczanie gatunków piwa

(!) Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o nałożenie na restauratorów obowiązku oznaczania gatunków i cen piwa na aparatach, służących do rozlewania piwa, przy bufetach, oraz w cennikach restauracyjnych, a to celem zapobieżenia spadkowi konsumcyj piwa, wywołanemu sprzedawaniem przez drugorzędne zakłady gastronomicz ne piwa gorszych gatunków po cenach piwa wysokowartościowego.

Izba Przem. Handlowa w Warszawie zaopinjowała tę prośbę przychylnie.

Polskie ustawy budowlane

(!) Jak już sygnalizowaliśmy, ukazała się niedawno na półkach księgarskich książka architekta krakowskiego p. inż. Rudolfa Handa p. t. „Polskie Ustawy Budowlane". Książka ta wypełnia doskonale lukę w polskiej literaturze o ustawach budowlanych, czego dowodem jest wielkie zainteresowanie tą książką. Na około 300 stronach książki znajdujemy wszystkie ustawy, związane z budownictwem wraz z odnośnemi reskryptami. W ten sposób wydawnictwo p. Inż. Rudolfa Handa stanowi niejako encyklopedję prawa budowlanego, niezbędną nietylko dla sfer, zawodowo trudniących się budownictwem, ale i dla prawników, a nawet i dla laików, stykających się częściej z zagadnieniami budowlanemi, albowiem książka opracowana została bardzo przystępnie i jasno.

Książka p. inż. Handa znajdzie zapewne szeroki zbyt.

Kłopoty Agudy

(:) W obozie ortodoksyjnej Agudy dzieją się ostatnio rzeczy, o których się napewno nigdy twórcom tego obozu nie śniło. Niedawno zaprosiła Aguda przedstawicieli żydowskiej prasy warszawskiej do jakiegoś folwarku, w którym młodzi agudowcy odbywają hachszarę chalucową i przygotowują się do pracy w Palestynie. Przywódcy Agudy z dumą pokazywali dziennikarzom, jak młodzież agudystyczna pracuje, jak w niczem nie różni się od prawdziwych chalucow, prezes Agudy w Polsce p. I. M. Lewin konferuje z delegacjem Egzekutywy sjonistycznej w sprawie przyznania certyfikatów, co pewien czas ukazują się komunikaty i zapowiedzi o rychłem zwołaniu konferencji, poświęconej sprawom palestyńskim a prasa agudowska rozdmuchiwuje i podkreśla te wszystkie wydarzenia, jakby tu chodziło o jakiś historyczny zwrot w działalności Agudy.

(!) To wyolbrzymianie drobnych naogół faktów i ciągłe powracanie do nigdy nie realizowanych zapowiedzi o szeroko zakrojonej realnej pracy Agudy dla Palestyny ma swoją wymowę i tendencję. Niewątpliwie oddziaływuje tu „konjunktura", świadomość, że dziś Palestyna stała się centralnym punktem zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego ale obok tego momentu, niemałą rolę odgrywa front wewnętrzny Agudy, pełen fermentów walki „młodych ze starymi", grożącej ciągle rozłamem i secesją. Innemi słowy w tem ciągłem podkreślaniu zainteresowania Agudy dla realnej pracy palestyńskiej nie chodzi o to, by pokazać opinji publicznej, że i Aguda zaczyna jakąś działalność palestyńską lecz raczej o to, by dotrzymać kroku silnym dziś żądaniom młodzieży agudystycznej, która domaga się kardynalnej zmiany stanowiska Agudy wobec spraw palestyńskich.

Młodzież ta ma już dość politykowania ma już dość walk i konfliktów dworów rozmaitych cadyków, znajduje się zato pod silnym wpływem ruchu młodzieży sjonistycznej z jej palestynocentryzmem. Żąda więc i grozi wyciągnięciem konsekwencji w razie nieuwzględnienia jej postulatów. Ruch palestyński rozwija się wśród młodzieży agudystycznej, młodzież ta tworzy hachszary chalucowe, darzy sympatją ruch robotniczy w Palestynie, chce słowem wyrwać się z bezwładu w jakim tkwi Aguda. Im zaś silniejsze są te tendencje, tem silniejsza jest groźba secesji z Agudy, tem donioślejsze jest wołanie o opuszczenie szeregów Agudy, która nie ma zrozumienia dla ruchu palestyńskiego i nie ma też dostatecznych sił dla realizowania haseł palestyńskich.

Nad Agudą wisi stale ta groźba secesji młodszych elementów, które już dziś zaczynają prowadzić odrębną politykę i na własną rękę prowadzą działalność w duchu palestyńskim. Aby zaś groźbę secesji usunąć, starają się przywódcy Agudy wszelkiemi środkami spełniać żądania młodzieży, tworzą farmy chalucowe, czynią starania o certyfikaty i zwołują ciągle, zresztą odraczane konferencje palestyńskie. Ale w tej dziedzinie spotyka Aguda silną opozycję ze strony starszej generacji. Dla tej starszej generacji uczeń jesziwy jest jeszcze ciągle ideałem wychowawczym a każda myśl przewarstwowienia młodzieży ortodoksyjnej jest niechętnie widziana. O ile jeszcze w Polsce idea pracy w Palestynie znajduje wśród przywódców agudystycznych jakieś echo, to w Palestynie przeciwstawia się Aguda wszelkiej pracy praktycznej — energicznie i w tym wypadku także skutecznie. Wśród Agudy palestyńskiej niema zrozumienia dla takich spraw jak tworzenie osad rolnych czy miejskich — wszystkie te sprawy określa się mianem „pracy sjonistycznej", którą w myśl ideologji Agudy należy zwalczać. Ideałem pracy dla Agudy na terenie palestyńskim byłoby utrzymywanie jesziw, bethamidraszów i na tem koniec. O jakiejś pracy praktycznej rozszerzającej zasięg możliwości kolonizacyjnych, nie może być wogóle mowy.

I tu objawia się cała niemoc Agudy. Z jednej strony młodzież prze do przewarstwowienia, do realnej pracy kolonizacyjnej w Palestynie i domaga się nietylko budowania chederów lecz także budowania kolonij rolniczej i z drugiej strony starsza generacja nie chce słyszeć o żadnej pracy praktycznej w Palestynie w obawie, że taka praca stanie się wkrótce przedmiotem ataku tego czy owego dworu chasydzkiego, który czeka tylko na kompromitację Agudy. Rozdźwięki w Agudzie stają się coraz silniejsze, młodzież buntuje się nie na żarty i ucieka z Agudy, dla której hasło pracy palestyńskiej jest tylko dekoracją. Aguda traci w ten sposób najlepszą część młodzieży, która stanowiła do niedawna awangardę tego ugrupowania a obecne kłopoty i rozdźwięki w Agudzie stają się poniekąd próbą sił. Przez lata głosiła Aguda hasła palestyńskie, a oto obecnie, kiedy trzeba naprawdę przystąpić do ich realizacji, kiedy we własnym obozie istnieje silny nacisk w tym kierunku, Aguda tkwi dalej w bezczynności wśród sprzecznych tendencyj, nie może dać sobie rady z temi hasłami i faktycznie powoli rozpada się.

L. R.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Wykaz miejscowości, które nie przekazały pieniędzy na poczet akcji legitymacyjnej

(—) Biecz, Borowa, Brzesko, Brzostek, Bukowsko, Cieszyn, Czarny Dunajec, Dynów, Grybów, Jaworzno, Kalwarja, Kolbuszowa, Korczyna, Krosno, Leżajsk, Łapanów, Majdan kolbuszowski, Maków, Mysłowice, Mszana Dolna, Myślenice, Mikołów, Nisko, Nowa wieś, Oświęcim, Pilzno, Przecław, Piwniczna, Rabka, Radłów, Rymanów, Ropczyce, Sędziszów, Sieniawa, Skawina, Skoczów, Stary Sącz, Szczakowa, Szczawnica, Tuchów, Wadowice, Wieliczka, Zakliczyn, Zakopane, Zator, Żabno, Żołynia, Żywiec.

Wzywamy te miejscowości, by w przeciągu najbliższych kilku dni przekazały pieniądze za sprzedane legitymacje oraz przesłały niesprzedane legitymacje jakoteż kupony ze sprzedanych legitymacyj.

Pieniądze należy przesłać na Nr. konta 406,602 P. K. O.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

Zlot org. „Haszomer-Hadati" w Sosnowcu

(;) W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się w Sosnowcu zlot członków org. Haszomer Hadati z galilu sosnowieckiego. W zlocie biorą udział gniazda: Będzin, Dąbrowa, Król. Huta, Katowice, Strzemieszyce, Sosnowiec, Czeladź, Olkusz, Zawiercie, Częstochowa, Pilica, Jaworzno. Z ramienia Hanhagi Haroszit w Krakowie biorą udział: Pinchas Scheinmann, Szalom Treller, M. L. Kurz, a z Hanhagi warszawskiej rabin Neufeld i M. Oppenheim.

Program zlotu obejmuje: godz. 8 rano zbiórka w lokalu ul. Pańska 12, 10-ta raport, 11-ta przemarsz przez ulice miasta, 12-ta uroczysta akademja w sali kina „Kasyno", godz. 3-cia popo. Zbiórka w lokalach przy ul. Pańskiej 12, gdzie odbędą się pogadanki: 1) „Idea mesjańska w żydostwie" Szalom Treller, 2) „Rabi Akiba" — Pinches Scheinman, 3) Treść świąt żydowskich: Mosze Stieglitz.

W zlocie weźmie udział około 1000 (tysiąc) szomrów z okolicy. W drodze powrotnej korzystają uczestnicy zlotu z 50-proc. zniżki kolejowej.

Bassermann i Albers nie rozwodzą się

*Pod wpływem hitleryzmu schamiała niejedna dusza niemiecka. Najlepszą ilustracją tego rozpanoszonego chamstwa są liczne tragedje małżeńskie, które są obecnie w Niemczech na porządku dziennym. Ucierpiały przedewszystkiem małżeństwa mieszane, a najgorzej wyszły strony żydowskie w takich małżeństwach. Tego rodzaju tragedje są nieraz bardzo dotkliwe, ale prasa o nich nie pisze. Od czasu do czasu jednak o nich się dowiadujemy, gdy w grę wchodzą znane osobistości. Niedawno dopiero prasa szeroko się rozpisywała o rozwodzie świetnego reżysera filmowego Fritza Langa, Żyda z pochodzenia, z Theą von Harbou. Małżeństwo to było napozór bardzo szczęśliwe, albowiem mąż był reżyserem scenarjuszy swej żony. Gdy Hitler doszedł do władzy, przekonała się Niemka Thea von Harbou, że żyć nie może z Żydem Langiem. Teraz Lang pracuje w Paryżu, a pani Thea zaciągnęła się do szeregów hitlerowskich.

O wiele tragiczniejsza jest historja jasnowłosej divy filmowej Lee Parry, która żyła dotychczas w najszczęśliwszem małżeństwie z Arturem Moldauerem, właścicielem największego i najelegantszego salonu krawieckiego w Berlinie. Lee Parry pochodzi ze znanej niemieckiej rodziny artystycznej Benz, a dla filmu odkrył ją reżyser filmowy Ryszard Eichberg. Teraz mąż z miłości do swej żony namówił ją do rozwodu, wiedział bowiem dobrze, że jego żona bez pracy filmowej żyć nie może. Jasnowłosa Lee Parry może dalej pracować, ale kosztem swego szczęścia osobistego.

Tylko dwaj znani artyści Hans Albers i Albert Bassermann ani nawet nie myślą o rozejściu się ze swemi żydowskiemi żonami. Kim jest Albert Basermann, nie trzeba się chyba o tem rozpisywać ale i Albers był jednym z najulubieńszych aktorów berlińskich, a ostatnio stał się też bardzo popularnym gwiazdorem filmowym. Teraz obaj znaleźli się niejako na liście proskrypcyjnej i rzadko kiedy występują. Wystarczy tylko, by rozeszli się ze swemi żonami, a znowu staną się największymi aktorami. Ale ani Bassermann, ani Albers tego ukłonu w stronę chamstwa uczynić nie chcą.

Fiasko jednolitego frontu
mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji

Nowe próby utworzenia niemieckiego frontu nacjonalistycznego. — Czechosłowacka opinja publiczna przeciw wszelkim próbom irrendenty.

(Korespondencja własna).

Praga, w październiku.

(!) Prasa czechosłowacka w tych dniach poświęca wiele uwagi ruchowi w obozie mniejszości niemieckiej. Kiedy niemieccy hakenkreuzlerzy i nacjonaliści czynili próby w kierunku utworzenia jednolitego frontu wszystkich Niemców z wyjątkiem socjalnych demokratów napotkali na opór ze strony państwowotwórczych stronnictw niemieckich, które częściowo biorą udział w rządzie, a cała próba spaliła na panewce. Charakterystyczne pod tym względem było oświadczenie niemieckiej chrześcijańsko-socjalnej „Deutsche Presse" z niedzieli 1 października w którem zupełnie jasno wskazuje się na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby innym niehakenkreuzlerowskim partjom niemieckim, gdyby wstąpiły do tego jednolitego frontu, utworzonego z inicjatywy partji niemieckiej narodowych socjalistów. Również niemieccy agrarjusze, rzemieślnicy i oczywiście niemieccy socjalni demokraci jasno i niedwuznacznie odrzucili propozycję hakenkreuzlerowców, która zmierzała tylko do podporządkowania niehitlerowców polityce, mającej swe źródło w Rzeszy.

(;) Po niepowodzeniu tych prób, nacjonaliści niemieccy omamieni ostatniemi wypadkami w Niemczech jednak przystąpili do nowej akcji, pod nowym płaszczykiem, który ma ocalić narodowy czy raczej nacjonalistyczny front niemiecki. Wybitny funkcjonarjusz niemieckich „Turnerów" (Sokołów) Konrad Henlein wydał odezwę, w której nawołuje wszystkich Niemców do wstąpienia do Heimatfrontu, który w Czechosłowacji ma zjednoczyć cały żywioł niemiecki na platformie stanowej i „chrześcijańskiej", przyczem państwo ma być „uznawane", a posługiwać należy się tylko metodami ustawą dozwolonemi. Tymczasem trzej narodowo-socjalistyczni posłowie, Simm, Kobler i Kaspar oświadczyli, że występują z partji hakenkreuzlerowskiej, ponieważ odezwa Henleina wytworzyła nową sytuację. Innemi słowy, zaznaczają pisma czechosłowackie, partja narodowo-socjalistyczna w Czechosłowacji rozwiąże się sama, nie czekając, aż rozwiązana zostanie przez rząd i przejdzie do nowego jednolitego frontu, który ma być zbawieniem dla hakenkreuzlerów, operując napozór lojalnemi hasłami. Nowy front zatem ma przywłaszczyć sobie idee sokolstwa u Niemców tak popularnego, aby zwabić i innych, stojących na gruncie państwowości czechosłowackiej obywateli. W związku z tem Henlain powołał się na to, że rozmawiał z przedstawicielami Sokoła czechosłowackiego, czemu jednak w tych dniach Związek Sokoła kategorycznie zaprzeczył oświadczając, że Sokół zawsze wypowie się przeciwko wszelkim antydemokratycznym tendencjom, jakie zawiera w sobie oświadczenie Henleina.

Cała prasa czechosłowacka widzi w tem wszystkiem tylko odnowienie próby, zmierzającej do utworzenia jednolitego frontu niemieckiego, która nie powiodła się hakenkreuzlerom. Sokoli mają być tylko płaszczykiem dla zakrycia istotnych tendencyj hakenkreuzlerowskich. Hakenkreuzlerzy chcą pozyskać do swych szeregów zwolenników innych ugrupowań niemieckich.

„Prager Presse" w tym samym duchu ocenia nowe próby zjednoczenia Niemców czechosłowackich, zaznaczając, że i ten nowy plan zgóry skazany jest na niepowodzenie i że wszelkie „przejawy solidarności" zakrawają na groteskę. (C-s)

„Jako dziecko od żydów..."
O niedorzecznem objaśnieniu do „Pana Tadeusza"

II*).

*Nawiązując do pierwszej części mego feljetonu, zaznaczam, że za moją interpretacją przemawiają także inne bardzo ważne argumenty logiczne i historyczne.

Czy słyszał kto, by mord popełniano igiełką mi? Krzewiciele złośliwej plotki o mordzie rytualnym twierdzą podobno, że Żydzi do morderstwa rytualnego używają noża rzeźnickiego, że czynność tę pełni rzezak rytualny (zajmujący się ubojem drobiu i bydła). Z natury rzeczy popełnia się morderstwo nożem, sztyletem, toporem, siekierą, kołem, obuchem, cepem, młotem, kamieniem ale nie... igiełkami A więc już to jedno słowo użyte przez poetę przemawia silnie przeciw objaśnianiu jego po równania aluzją do mordu rytualnego. Znakomicie jednak to właśnie słowo odpowiada interpretacji mojej: igiełkami przekłuwano, i przekłuwa się do dziś dnia dolną część uszka u nowonarodzonych dziewcząt, by później zakożyć kolczyki

A teraz dalszy argument. Przedmiot porównania (tertium comparationis) stanowi tu — zdaniem mojem — nietylko ów rozdzierający wrzask Zosi względnie dziecka, lecz także owe obejmowanie rękami i tulenie się, pełne uczucia miłości; Zosia, wrzeszcząc, obejmowała sędziego rękami i tuliła się doń, jak dziecko, któremu przekłuwa się uszka, z bólu obejmuje matkę lub piastunkę rękami, tuląc się do niej wśród przeraźliwego płaczu. Poeta daje więc tu pełnię porównania przez kojarzenie wrażeń słuchowych (krzyk, płacz), wzrokowych (obejmowanie rączkami i tulenie się) uczuciowych (ból i miłość). Ładny to obraz ładne porównanie, A jednak z tego pięknego obrazu zrobili „uczeni" komentatorowie — risum teneatis, amici — mord rytualny! A może zdaniem tych „uczonych" ofiara mordu rytualnego również tuli się do mordercy obejmuje go rączkami z uczuciem pełnem miłości, jak Zosia? Czy to nie śmieszne i smutne zarazem? Czy można więcej wykoszlawić piękny obraz i intencję poety?

Zwyczaj przekłuwania uszu na kolczyki powszechny był na Wschodzie. Przejęli go też Grecy, od Greków Rzymianie, a od Rzymian Germanie. Polacy i Litwini około roku 1800 nie znili tego zwyczaju a w każdym razie nie było go wśród ludu i szlachty drobnej (chodaczkowej) w Nowogródku, Wilnie i wogóle na Litwie. Kobiety zdobiły uszy nausznikami i zausznikami, które zakładano na małżowiny uszne, ale nie przekłuwano w tym celu uszu. Później dopiero Polki światowe, przebywając wiele zagranicą (w Paryżu, Rzymie, w Petersburgu itd.) poczęły używać drogich kolczyków i moda ta zaczęła się przedostawać zwolna do warstwy średniej i do ludu. Dla ludu i szlachty na Litwie było to conajmniej osobliwością, że Żydzi nowonarodzonym dziewczątkom przekłuwali uszka, zakładając zrazu nitki a później kolczyki. Zwyczaj ten znali wszyscy, bo w zaściankach i w małych miasteczkach a nawet we Wilnie żyli wszyscy razem; przy rodzeniu się braci Adama Mickiewicza asystowała zawsze akuszerka Żydówka Da-

*) Zob. „N. Dz." z 15 września br

Lipska komedja sprawiedliwości

Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika"

(:) Zjazd prawników narodowosocjalistycznych spowodował kilkudniową przerwę w rozprawie lipskiej, która-to przerwa daje sposobność do rzucenia okiem na sytuację w tym procesie, skupiającym uwagę świata. Przedmiotem oskarżenia jest podpalenie Reichstagu. Akt oskarżenia obejmuje jeszcze kilka innych przewinień, ale to nie jest istotne. Ośrodkiem zainteresowania jest pytanie: Kto podpalił Reichstag?

Istnieją dwie przeciwległe koncepcje: Opinja świata podziela koncepcję emigrantów niemieckich i widzi sprawców w szeregach panującej partji narodowo-socjalistycznej, w której wyłącznym interesie leżało podpalenie, gdyż dało im ono pożądaną okazję do kampanji represyjnej przeciw „marksizmowi" i rozpętało w nieprawdopodobnych rozmiarach falę brunatnego teroru morderczego. Opinja publiczna świata obwinia rząd narodowo-socjalistyczny o inscenizację podpalenia i wskazuje na pruskiego premjera Göringa, jako na głównego winowajcę.

Trzeba przyznać, że rzadko który rząd tak otwarcie został posądzony o taką zbrodnię, to też zrozumiałe byłoby oburzenie rządu narodowo-socjalistycznego, o ileby to oskarżenie było fałszywem.

Druga teza zastąpiona jest przez niemieckie sfery urzędowe: Podpalenie jest dziełem komunistów i miało być sygnałem do wojny domowej. Ta druga koncepcja znalazła, jak wiadomo, mało wiary na świecie i uznana została, jako celowe kłamstwo polityczne rządu hitlerowskiego.

Tak więc proces przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku został zrozumiany i określony, jako manewr, mający odwrócić podejrzenia, jako komedja sprawiedliwości itd.

Podczas dotychczasowej rozprawy nie zdołano ostatecznie wyjaśnić sprawy. Widzieliśmy trzech oskarżonych, którzy wywierali całkiem odmienne wrażenie: Torgler, Lubbe, Dimitrow. Bułgarzy Popow i Taneff są ubocznemi figurami, nie interesującemi zbytnio.

Z postaci tych jest van der Lubbe tym, który nastręcza największych trudności. Krążą o nim najrozmaitsze wersje: Ma on być prowokatorem narodowo-socjalistycznym — takim widzi go część opinji publicznej, a przedewszystkiem niemieccy emigranci. „Van der Lubbe był do kwietnia 1933 członkiem komunistycznej partji w Holandji. Mandatarjusze Göringa i Göbbelsa przypuszczali, że fakt ten wystarczy, by móc komunistów obciążyć oskarżeniem o podpalenie Reichstagu. Stosunki homoseksualne van der Lubbego z przywódcami narodowo-socjalistycznymi, jego materjalna od nich zależność, uczyniły go posłusznem i powolnem narzędziem podpalaczy". („Księga brunatna" str. 62).

Czy Lubbe jest doprawdy prowokatorem hitlerowskim? Niewątpliwie dużo za tem przemawia, ale jeśli pominę wrażenia, odniesione przy rozprawie, nie chcę jeszcze twierdzić tego z całą stanowczością. W dziedzinie puczyzmu wypływają kreatury, piekielnie przypominające tajną policję. Stare doświadczenia z carskiej Rosji przychodzą na myśl, kiedy-to po niektórych nielegalnych odezwach nie można było poznać, czy pochodzą z rewolucyjnej tajnej drukarni, czy też z drukarni ochrany, podobnie, jak do dzisiejszego dnia nie wie się właściwie, czy zamordowanie tego, czy innego dygnitarza carskiego nastąpiło za zgodą, czy bez zgody ochrany...

Lubbe jest w każdym razie najbardziej zagadkową postacią procesu i długo jeszcze będzie zajmował kryminologów. O miernej inteligencji, niestały, zakłamany, robiący wielkiego, popędliwy, należy do tego typu, z którego rekrutowali się rozmaici anarchistyczni zamachowcy, jak naprzykład mordercy cesarzowej Elżbiety. Rozprawa pokazuje nam łazika, który wałęsał się w owych brzemiennych w następstwa dniach lutego br. po Berlinie, rozmawiał z bezrobtnymi przy urzędach pracy i zakładach opieki społecznej, przyczem roztrząsano miękkość partji komunistycznej wobec rządu Hitlera i stawiano propozycje rewolucyjne. Wiadomo: bezrobotni a także i inni współcześni często paplają o rzeczach, których realizacja nawet na myśl im nie przychodzi. M. in. roztrząsano także podpalenie. W tym sensie, jak się to mówi: wszystko musi być wykończone itd... W rozmowach tych uczestniczył także Lubbe. Może on był właśnie tym, który bezrobotnym podsunął myśl podpalenia. Może byli to inni szpicle rządu. W owych dniach roiło się wszak od szpicli i z pewnością nie brak ich było w tłumie bezrobotnych. W jakiż bowiem inny sposób potrafiłaby władza śledcza odszukać uczestników rozmów Lubbego? Nie dowodzi to zresztą niczego, a bynajmniej nie można z okoliczności, że bezrobotni w przeddzień pożaru Reichstagu rozmawiali o podpaleniach (a także o tysiącu innych spraw) wnosić, że podpalenie Reichstagu przypisać należy spiskowi komunistycznemu. Tak en plain air nie lansuje się spisków.

Namjniej jednak nadaje się do tego „komplotu pomylonych głów" drugi oskarżony — Torgler. Nawet hitlerowska prasa niemiecka określa go jako poprawnego urzędnika partyjnego, który nie robi wrażenia podpalacza. Cóż na Boga mógł szukać poprawny biurokrata partyjny Torgler, któremu nawet „Neue Leipziger" zarzuca brak wigoru rewolucyjnego, w towarzystwie takich niespokojnych duchów, jak Lubbe? Wrażenie z przesłuchania Torglera było takie: Człowiek ten absolutnie nic nie ma wspólnego z podpaleniem.

Bułgar Dymitrow wywarł wielkie wrażenie na przedstawicielach prasy, także niewątpliwie i na sędziach. To nie jest wzorowy biurokrata partyjny, jak Torgler, ale także nie szaławiła taki, jak Lubbe. Jest to właściwy spiskowiec „wie es im Buche steht": fałszywy paszport, konspiracja, emigrant. Przeto poprawnemu sędziemu dr. Buenglerowi podwójnie niesympatyczny. To się widzi. Wymyśla on też Bułgarowi prawdziwie po prusku.

Prezydent czwartego senatu dr. Buenger jest zresztą drugim garniturem, podobnie jak nadprokuraor Rzeszy dr. Werner. Sąd Rzeszy ma tęższe głowy. Zastanawiającem jest, dlaczego dla tej galówki w sądzie Rzeszy wybrano drugorzędny skład. Wawrzynów przypuszczalnie tu się nie zdobędzie. Ale to tylko mimochodem.

O Bułgarze Dymitrowie dowiedziano się niejednego szczegółu, niedopuszczalnego z punktu widzenia lojalnego obywatela i wzorowego sędziego: Bawił w Berlinie bez zameldowania, papiery jego nie są w porządku, w Bułgarji także ma bujną karjerę, a wkońcu — jest komunistą.

W Berlinie spotykałem się z bułgarskimi studentami. Wspaniali chłopcy, ale prawie sami komuniści. Przypominają mocno przedrewolucyjnych studentów rosyjskich w Genewie. Do tego rodzaju ludzi należy Dymitrow: Rycerz permanentnej rewolucji bez lęku i skazy. Człowiek bez skrupułów. To wszystko jest prawdą. Prasa niemiecka zadaje sobie też niemało trudu, by przedstawić bułgarskiego rewolucjonistę Dymitrowa, jako potwora. „Ci ludzie pozostają w konflikcie z prawem i porządkiem i charakterem człowieka zachodu. Oni gwiżdżą na prawo" — pisze wyznająca hitleryzm "Neue Leipziger" Darujcie panowie! Istnieją jeszcze całkiem inni ludzie, którzy gwiżdżą na prawo, tylko w Niemczech hitlerowskich nie wolno o nich głośno mówić. Prasa hitlerowska jest oburzona, że rewolucjonista Dymitrow znalazł sympatyczny oddźwięk w opinji za-

---

widkowa; obwarzanki i precle w domu i w szkole kupowano u Żydówki; książki kupowano u Żyda; jadano też chętnie rybę żydowską i kołacze żydowskie, ba nawet... mace: muzykanci żydowscy byli zawsze na wszystkich zabawach, ucztach, weselach i zebraniach; duża część życia i zebrań koncentrowała się w karczmie żydowskiej a handel wszelki był w ręku Żydów. Z tego wynika, że zwyczaj przekłuwania uszu dziewczętom żydowskim znany był nietylko poecie, lecz całemu społeczeństwu polsko-litewskiemu; raczej o mordzie rytualnym mało kto słyszał o jeszcze mniej widział! Tembardziej znał ten zwyczaj Mickiewicz, który — jak powszechnie wiadomo — wogóle lubiał się zajmować folklorem i obserwować życie ludu nietylko polskiego, lecz i litewskiego białoruskieoo, ros. i żydowskiego.

Córka poety, Marja Górecka, w swych „Wspomnieniach o Adamie Mickiewiczu" (na str. 41 wydanie III), pisze, że na emigracji w Paryżu „ku wielkiej satysfakcji ojca znalazła się żydówka polska, która przychodziła ugotować szczupaka po żydowsku a na wielkanoc przynosiła mace, bo ojciec i to znajdował smacznem, i nieraz słyszała, jak wspominał, że niema na świecie ciasteczek wyborniejszych nad żydowskie obwarzanki nowogrodzkie". Wobec tego śmiem zapytać, czy Adam Mickiewicz jadłby wogóle mace żydowskie i zachwalałby je, gdyby wierzył, lub przynajmniej podejrzywał, że przy ich wypiekaniu używa się może krwi chrześcijańskiej? I czy śmiałby użyć aluzji do złośliwej plotki o rzekomym mordzie rytualnym, ba nawet bez nazwania ich przesądem chociażby w przypisku? Zupełnie nielogiczne są więc w tej mierze uwagi umieszczone w „Głosie Narodu" w numerze z 15. IX. 1933.

Adam Mickiewicz chciał w epopeji swojej wszystko, co na ziemiach polsko-litewskich żyło, złocistym blaskiem słońca i kolorami tęczy przystroić, ciepłem miłości społecznej przepoić i spoić; nie byłby więc żadną miarą wsączył w nią kroplę goryczy dla żadnej warstwy społecznej; przepięknej postaci Jankiela nie byłby uczynił równocześnie aluzji do złośliwej i niedorzecznej plotki o mordzie rytualnym rzekomo przez Żydów uprawianym!

A teraz powracam jeszcze do argumentu gramatycznego, do owej składni: „dziecko od żydów kłute igiełkami". Rozumowanie artykułu „Głosu Narodu" nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. W stronie biernej nigdy się nie mówiło u nas „dziecko od rodziców kochane" ani „obraz od artysty namalowany". Nonsensem jest sięgać w tej mierze do języka... czeskiego, w którym (wedle twierdzenia „Głosu Narodu") istnieje taka składnia: wszak Mickiewicz nie używał składni czeskiej! Przyznaję, że Mickiewicz używał czasem przez przeoczenie tej składni, ale bardzo rzadko i wyjątkowo (było to echo składni łacińskiej); zasadniczo więc nie należy wychodzić z założenia, że poeta tej wadliwej składni używa. Licentia poetica (jak to twierdzi fałszywie „Głos Narodu") w tym wypadku nie zachodzi, bo ani rym ani rytm nie wymagały zastąpienia przyimka jednozgłoskowego "przez" przyimkiem „od" również jednozgłoskowym! Stanowczo więc od słów „od Żydów" nie należy łączyć z czasownikiem „kłute", lecz z rzeczownikiem „dziecko"; poprostu „dziecko od żydów" oznacza „dziecko żydowskie". Gdybyśmy jednak nawet przypuścili, że w tym wypadku „od żydów" ma oznaczać „przez żydów", to tylko wtedy możnaby się zastanawiać nad możliwością aluzji do mordu rytualnego, gdyby poeta był napisał „jak dziecko nasze od żydów kłute igiełkami". Skoro tego słówka „nasze" niema, a poeta pisze wyraźnie „jak dziecko od żydów kłute igiełkami", to, logicznie biorąc, musi się przyjąć „jak dziecko żydowskie od żydów kłute igiełkami", a w takim razie znów nie można tych słów uważać za aluzję do mordu rytualnego. Tylko więc moja interpretacja jest zupełnie trafną.

Władysław Mickiewicz, gdy mu wspominałem o interpretacji słów powyższych aluzją do mordu rytualnego, wprost wierzyć nie

granicznej i apeluje do „burżuazyjnego człowieka" zagranicą: „Czyż doprawdy jest mieszczaństwo tak złamane, że jeden jedyny komunista, który walczy o swe hasła i swe życie, uważany jest za bohatera? Czyż brak jest wyczucia, że tu stoi wróg, który zmusza do obrony, im większym jest i bardziej bohaterskim? Czyż zagraniczni przedstawiciele prasy nie widzą i nie słyszą, że nie chodzi tylko o postawę bojową, lecz o motyw o cel, dla którego się walczy? („Neue Leipziger Zeitung", 24 września). Na to pytanie organu hitlerowskiego odpowiedź: Z pewnością ważnym jest motyw i cel walki, ale tu nie chodzi wcale o antagonizm między światem burżuazji a komunizmem, a idzie tylko o to, że obywatel bułgarski Dymitrow jest obwiniany o podpalenie Reichstagu i że broni się przeciw temu zarzutowi, jak to jest rzeczą każdego oskarżonego. Nie chodzi o to, czy Dymitrow jest światowym rewolucjonistą, chodzi tylko o to, czy podpalił Reichstag Jest manewrem, mającym na celu odwrócenie podejrzeń, jeśli się chce z procesu o podpalenie Reichstagu uczynić generalny obrachunek między światem burżuazji a komunizmem.

Skoro więc proces przybrał taki obrót, stanowi to dla nas pewność, że oskarżeni będą skazani nie dlatego, jakoby udowodniono im podpalenie Reichstagu, lecz tylko i wyłącznie dlatego, że są komunistami: Es rast der See und will sein Opfer haben...

Obserwator

Berlin, 3 października

(!) **ILOŚĆ WYDRUKOWANYCH ODMIAN ZNACZKÓW.** Międzynarodowy Związek Filatelistyczny podjął się żmudnej pracy obliczenia, ile odmian znaczków pocztowych wybito od chwili wynalezienia w 1840 r. sposobu frankowania listów do koca 1932 r. Obliczenie wkazuje, że w ciągu tych 92 lat wybito ogółem 61.056 odmian znaczków pocztowych, z czego przypada na Europę 19.866, na Amerykę 16.239, na Afrykę 12.852, na Azję 9.017 i wreszcie na Australję 3.082. Niezwykle liczne są odmiany znaczków państw środkowo i południowo-amerykańskich. Tak np mała Nicaragua liczy ich 1333, a Kolumbja 1062. Najmniej zaś odmian posiada Wiktorja, w Australji, bo tylko dwie, a kraj Edwarda w Afryce nawet tyl ko jedną.

(!) **DONIOSŁE PEŁNOMOCNICTWA DLA SZEFA SZTABU FLOTY JAPOŃSKIEJ.** Pełnomocnictwa, przysługujące szefowi sztabu floty wojennej Japonji zostały znacznie rozszerzone, tak, iż stał się on faktycznie zupełnie niezależny od gabinetu. Najważniejszym punktem nowych pełnomocnictw jest ten, który mówi o prawie szefa sztabu do zablokowania decyzji ewentualnej rządu zmniejszenia liczebności floty wojennej lub zmia ny jej składu.

---

chciał, by taką aluzję śmiano podsuwać ojcu jego; był wprost oburzony a moją interpretację uważał za zupełnie naturalną i racjonalną. Władysław Mickiewicz w chwili śmierci poety miał już zwyż 17 lat, był więc w tym wieku, w którym chyba znał „Pana Tadeusza" na wylot, nieraz rozmawiał o szczegółach z ojcem, a w szczególności dobrze znał życzliwość i sentyment ojca swego dla Żydów.

Sto lat mija od pisania „Pana Tadeusza" i dopiero ja muszę pierwszy po 100 latach zwrócić uwagę ogółu na niedorzeczność dotychczasowej interpretacji.

Spodziewam się, że uczeni nasi porzucą w przyszłości dotychczasową mylną interpretację i że w następnych wydaniach „Pana Tadeusza" w przypiskach nie będą więcej umieszczać wzmianek o mordzie rytualnym. Dotychczasową interpretację należy im wybaczyć, bo przed wielu laty ktoś ją wymyślił, a oni nie zastanawiali się nad tem długo i bez złej intencji wjechali na fałszywy tor przez poprzedników ułożony. Ale na przyszłość przestańcie — prosim — przynajmniej przy czytaniu arcydzieła poezji polskiej kłuć nas... szpilkami i igiełkami! Jeżeli nie ze względów słuszności, to przynamniej ze względu na jedną z najszlachetniejszych postaci ludzkości, uosobioną w Adamie Mickiewiczu!!!

Dr. Marek Rappaport (Lwów).

Angielska partja pracy przygotowuje się do objęcia rządów

(K) Na odbywającym się obecnie w Hastings kongresie angielskiej partji pracy, która ostatnio przy wyborach uzupełniających odniosła cały szereg zwycięstw, dochodzi do bardzo ostrych konfliktów między kierunkiem umiarkowanym, reprezentowanym przez świeżo wybranego posłem Artura Hendersona, a kierunkiem radykalnym, reprezentowanym przez radykalno-socjalistyczną ligę, spełniającą w łonie partji pracy rolę dawnej niezależnej partji pracy. Założycielem radykalno-socjalistycznej ligi jest sir Stafforr Cripps, były minister w pierwszym gabinecie MacDonalda.

Partja Pracy wyleczyła się niejako z ran, zadanych jej przez DacDonalda podczas ostatniej kampanji wyborczej, powiększyła szeregi swych zwolenników, zreorganizowała się wewnętrznie i spodziewa się zwycięstwa przy następnych wyborach do Izby gmin. Henderson, który niedawno wszedł dopiero do parlamentu, przy poprzednich wyborach nie uzyskał bowiem mandatu — chce dla tej kampanji wyborczej, która ma partji pracy zapewnić zwycięstwo, pozyskać drobnomieszczaństwo i w tym celu postawił wniosek, by partja pracy oficjalnie niejako uznała instytucję „sympatyków". Takim sympatykiem może zostać każdy obywatel angielski, który nie jest ani członkiem angielskich związków zawodowych, aniteż zdeklarowanym członkiem partji pracy, lecz przez złożenie pewnego datku, zasilającego zresztą fundusz wyborczy, deklaruje swą solidarność polityczną z minimalnym programem partji pracy. Wniosek Hendersona został odrzucony obrzymią większością głosów, co świadczy tylko o tem, że przewagę w partji ma skrzydło radykalne.

Dawniej rolę reprezentanta rewolucyjnego socjalizmu w senacie, że tak powiemy kontynentalnym spełniała w łonie partji pracy niezależna partja pracy, która miała pewną odrębność autonomiczną, w ogólnej jednak polityce miała się podporządkować partji pracy. Ponieważ niezależna partja pracy bardzo często wyłamywała się z pod dyscypliny i głosowała nieraz w parlamencie wbrew dyrektywom ogólnej partji pracy, dochodziło stale do bardzo ostrych konfliktów, które skończyły się tem, że niezależna partja pracy zupełnie się usamodzielniła, a następnie wystąpiła nawet z drugiej międzynarodówki i zaczęła szukać kontaktu z kominternem. Część niezależnej partji pracy, niezadowolona z tego kursu komunizującego, nie solidaryzowała się z przywódcami niezależnej partji pracy, i zerwała z nią stosunki, by nadal pozostać w ogólnej partji pracy, sama zaś niezależna partja pracy potem znowu rozbijała się na dwie części, z których jedna postanowiła zlać się z komunistami angielskimi a druga ostro krytykowała stanowisko kominternu w wielu sprawach. Z tych rozbitków niezawisłej partji pracy powstała w łonie ogólnej partji pracy liga radykalno-socjalistyczna, która niedawno wydała szereg rozpraw, omawiających nową taktykę socjalistyczną. Zdaniem ligi partja pracy na wypadek swego zwycięstwa wyborczego powinna przystąpić odrazu do realizacji socjalizmu i w tym celu opracowała liga program, domagający się zniesienia Izby lordów i unarodowienia licznych gałęzi przemysłowych. Sir Stafford Cripps bronił na kongresie w tym duchu sformułowanej rezolucji, ale głosowanie nad rezolucją, domagającą się oprócz wyżej wymienionych postulatów jeszcze specjalnych pełnomocnictw dla gabinetu socjalistycznego, utworzyć się mającego po ewentualnem zwycięstwie wyborczem partji pracy odroczono i sprawę narazie przekazano rozmaitym organom partji do przedyskutowania. Hendersonowi udało się więc w ostatnim niejako momencie uratować jedność partji, która pójdzie do wyborów zjednoczona, a nie rozbita na dwa zwalczające się obozy, na dłuższą jednak metę nie uda mu się odsunąć decyzję co do nowej taktyki partji.

Cała ta dyskusja na kongresie angielskiej partji pracy jest niezmiernie charakterystyczna dla nastrojów, panujących w łonie socjalizmu międzynarodowego. Przypominamy, że analogiczna dyskusja trwa też od dłuższego czasu w socjaliźmie francuskim, gdzie powstał kierunek neofaszystowski, wypowiadający się przeciwko dawnej demokracji — z tą tylko różnicą, że ten neofaszyzm socjalistyczny we Francji ma charakter prawicowy, podczas gdy w Anglji ma zabarwienie wyraźnie lewicowe. Jest to jeszcze jeden przyczynek do kryzysu, trawiącego współczesną demokrację.

Zatarg Roosevelta z prasą

(—) Prezydent Roosevelt w wykonaniu swojego planu odbudowy natrafia na coraz nowe trudności, wywołane przez brak przemyślenia całego programu.

Ostatnio wywołał prezydent zatarg z całą prasą amerykańską, potężnym czynnikiem, bez którego N. I. R. A staje się bezsilną.

Dzieje zatargu są następujace: W kwietniu prezydent Roosevelt zwołał konferencję prasową, na której uzyskał od przedstawicieli wszystkich koncernów prasowych obietnice poparcia jego planu odbudowy. Poparcie polegać miało przedewszystkiem na obowiązku drukowania wszystkich aktów, odezw itp., wydawanych przez rząd Roosevelta dla propagandy i urzeczywistnienia planu odbudowy. Prasa zobowiązała się też do powstrzymania się od krytyki, a nawet do chwalenia, o ile do tego była okazja, polityki ekonomicznej rządu

Umowa ta była naogół przez całą prasę dotrzymaną lojalnie Ale nagle w lecie dowiedziawszy się, że rząd przygotowuje dekret prasowy, który zawierać ma m. in. w postaci zobowiązania prasowego to wszystko, co stanowiło przedmiot dobrowolnego układu pomiedzy prezydentem a prasą i czyni z umowy prowizorycznej zawartej na wiosnę stałą norme prawną Wywołało to oburzenie zarówno w kołach wydawców jak dziennikarzy Zwołano zgromadzenie protestacyjne i wydelegowano przedstawiciela zebrania do Białego Domu dla wreczenia rezolucji, domagającej się utrzymania w całej rozciągłości wolności prasy tak, jak jest ona zagwarantowana w konstytucji Stanów Zjednoczonych Przedstawiciel rządu oświadczył na to, że rezolucje te uważa za zniewagę dla prezydenta.

Od tej chwili zaczęła się wojna. Prasa wyraźnie manifestuje swoją niezależność i przestała wykonywać umowę zawartą w kwietniu; poparcie jednogłośne dla N. I. R. A. skończyło się. Uchwałę na rzecz wolności prasy ponowiono przed paru dniami i rząd jak niepyszny zdecydował się na oddanie swego zatargu z prasą pod arbitraż. Na arbitra powołany został profesor Lindsay Rodgers. Wyroku jego oczekują obie strony z niecierpliwością.

Narazie polemika i krytyka idą swoim torem, i według powszechnego przekonania najbardziej wpływowe organy prasy nie zamierzają rezygnować ze swojej wolności.

-sgo-

NADAWANIE OBRAZÓW FILMOWYCH DROGĄ TELEWIZJI

*Słynny londyński „Crystal-Palace", wielki gmach ze szkła, który był jednym z cudów wystawy międzynarodowej, zamieniony został ostatnio w ośrodek nauki. Na wieży budynku zainstalowany ma być pierwszy „prożektor kinematograficzny bez drutu", który nadawać będzie obrazy filmowe. Filmy te odbierane być mają na aparaty domowe we wszystkich krajach, tak, jak dziś odbierane są audycje radjowe. Na czele prac przygotowawczych z dziedziny telewizji stoi prof. Baird, który czyni szereg doświadczeń na falach krótkich. Za kilka tygodni podjęta będzie próba pierwszego seansu „kina bez drutu". Prof. Baird zamierza nadawać z [illegible] „Crystal Palace" zarówno filmy nie[illegible] dźwiękowe.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Proces 24 chłopów o napad na kolonję żydowską

(;) Niecodzienny proces, wynikły na tle pracy żydowskiej młodzieży, przysposabiającej się do pracy na roli przed emigracją do Palestyny, oz-patrywać będzie w dniu 9 bm. sąd grodzki w Żelechowie pod Dęblinem.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 24-ech chłopów z okolicznych wsi, którzy odpowiadać mają za napad na folwark, zatrudniający chaluców. Jedenastu z pośród oskarżonych przebywa od czasu zajścia, do którego doszło przed trzema miesiącami, w areszcie prewencyjnym. Przyczyną napadu chłopów być miała ta okoliczność, iż chalucowie pracowali na folwarku bezpłatnie, stanowiąc konkurencję dla innych pracowników.

Z za kulis szpiclowskiej roboty prowokatora Harewicza

(—) Po zdemaskowaniu Mieczysława Sas-Harewicza, który był zatrudniony w warszawskiej dyrekcji kolejowej i sądził, że o nim już „zapomniano" i że czas przekreślił jego prowokatorską robotę za czasów ochrany moskiewskiej — obecnie w świetle dokumentów „uwidacznia" się kajera zdrajcy, który wydał szereg wybitnych działaczy niepodległościowych.

Edward Dąbrowski, jeden z uczestników wykradzenia „10-u więźniów z Pawiaka", wybitny działacz rewolucyjny, opowiada, że Harewicz, ówczesny student Uniw. warsz. był członkiem organizacji bojowej tzw. „Obu". Po pewnym czasie zauważono, że gdziekolwiek Harewicz brał udział — tam wkrótce potem następowała „wsypa". Dało się to szczególnie odczuć w organizacji radomskiej. Działacze: Szenk Krączek, Górny i Mostowski z OKR. radomskiego zostali skazani na dożywotnią katorgę. Stało się to za sprawą Harewicza.

Harewicz był ulubieńcem ówczesnego naczelnika ochrany Zawarzina.

Oprócz Harewicza zatrudnieni byli w ochranie warszawskiej: Wohlgemut, Tarantower, Sankowski, Sukiennik. W czasie wielkiej wojny prowokator Tarantower zabity został w Rzymie.

Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu przesłuchują świadków, którzy pamiętają Harewicza z jego szpiclowskiej działalności. Najciekawsze i rewelacyjne są wspomnienia komendanta Straży Granicznej pułk. Jur- Gorzechowskiego.

* * *

W związku z zaaresztowaniem Harewicza powstała kwestja jego odpowiedzialności karnej.

Sprawa ta będzie zdecydowana po zakończeniu śledztwa, prowadzonego b. energicznie. Sensacyjne zeznanie w sprawie prowokatora Harewicza złożyła również pewna działaczka żydówka. Postawa Harewicza oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem.

—oso—

Poseł Dr Rosenblatt uległ wypadkowi samochodowemu w Paryżu

(—) We wtorek przejechany został w Paryżu samochodem bawiący tam poseł na Sejm dr. Rozenblatt. Został lekko ranny w głowę.

Życiu posła Rozenblatta nie grozi niebezpieczeństwo.

Zjazd rezerwistów w Łodzi

(;) Dnia 8 bm odbędą się w Łodzi wielkie uroczystości z okazji poświęcenia sztandaru Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i sztandaru Związku Rezerwistów. Na uroczystości te przybędą do Łodzi przedstawiciele władz centralnych, delegaci okręgów Związku Rezerwistów oraz delegaci poszczególnych organizacyj zrzeszonych w Federację. Ponadto będą obecni gen. Górecki, który jest prezesem sfederowanych organizacyj i wojewoda białostocki, p. Marjan Zyndram- Kościałkowski, prezes Zarządu Gł. Związku Rezerwistów. Delegaci i uczestnicy zjazdu korzystają, w okresie od 6 do 10 bm. włącznie ze zniżki 80 proc. przy przejazdach koleją do Łodzi i z powrotem. — Karty uczestnictwa wraz z zaświadczeniami, upoważniającemi do powyższej zniżki kolejowej, są do nabycia w oddziałach Federacji, Związkach Rezerwistów oraz we wszystkich oddziałach PBP. „Orbis".

Ruch telefoniczny w Polsce

(—) Z ogólnej liczby 36.456 tys. rozmów telefonicznych, przeprowadzonych w 12 większych miastach Polski w ciągu lipca br., 17,660 tys rozmów przypada na Warszawę, 4,567 tys. na Łódź, 3,998 tys. na Lwów, 3,094 tys. na Kraków, 1,702 tys. na Wilno, reszta na Katowice, Poznań, Gdynię, Bydgoszcz, Białystok, Toruń i Królewską Hutę.

Po wyroku sanockim

(;) Skazani w procesie sanockim b. komendant powiatowy PP. w Sanoku kom. Bolesław Drewiński i wywiadowca PP Stankiewicz wnieśli za pośrednictwem swoich obrońców przeciw zapadłemu wyrokowi kasację do Sądu Najwyższego.

Drewiński skazany został na pięć lat więzienia za to, że jako komisarz policji w związku z urzędowaniem namawiał wielokrotnie wywiadowcę Stankiewicza do ciężkiego uszkodzenia ciała maj. Owoca, wyw. Stankiewicz zaś skazany został na 2 i pół roku więzienia za to, że wielokrotnie namawiał Romana Jajke do ciężkiego uszkodzenia ciała maj. Owoca. Obaj skazani przebywają w więzieniu karno- śledczem.

Skazany morderca śp. Chadzika, Roman Jajko, nie chce odbyć na mocy wyroku dwa lata więzienia, przyjął wyrok i rozpoczął odbywanie kary.

Rozprawa kasacyjna Drewińskiego i Stankiewicza...

Wspólne samobójstwo pary narzeczonych

(—) Krwawy dramat miłosny rozegrał się w Ząbkowicach w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W ogródku należącym do Mogdzieża popełnili samobójstwo 21-letni Jan Banaś i jego narzeczona 19-letnia Cecylja Polokówna.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia, które jednak nie rozwiązały zagadki samobójczej śmierci pary narzeczonych.

Polokówna, która wraz z starszą siostrą mieszkała u swej babki, pozostawiwszy na stole karteczkę z własnoręcznie skreślonemi słowami: „Do widzenia nazawsze. Janek i Cyla. Jesteśmy w ogródku, wszystko twoje", opuściła niepostrzeżenie mieszkanie i spotkawszy się na umówionem miejscu ze swym narzeczonym Banasiem nie powróciła już do domu.

W ogrodzie musiało dojść między narzeczonymi do tragicznego porozumienia, w wyniku którego Banaś przyniesionym rewolwerem zastrzelił Polokównę, a następnie celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Przy denacie znaleziono rewolwer z trzema kulami w magazynku oraz 8 nabojów w kieszeni.

Śmierć u fryzjera w czasie ondulacji

(—) Do jednego z zakładów fryzjerskich w Łodzi przybyła 22-letnia Helena Szczebiałtowska, celem przeprowadzenia wiecznej ondulacji włosów. W chwili kiedy fryzjerka, Helena Kamińska, nałożyła klijentce hełm na głowę, prawdopodobnie skutkiem gorąca, Szczebiałtowska uległa silnemu krwotokowi płucnemu. Wezwany lekarz stwierdził zgon ondulowanej.

Ustanawianie delegatów rządowych przy samorządach

(—) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia sprawę mianowania delegatów rządowych przy samorządach w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej. Ministerstwo wyjaśniło, że delegatów rządowych przy samorządach wszystkich kategoryj mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. W ten sposób utraciło moc obowiązującą postanowienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno- publicznych, które przewidywało mianowanie delegatów rządowych przez władze skarbowe II instancji w porozumieniu z takiemiż władzami administracyjnemi.

KĄCIK MODY.

Torebki

(;) W dziedzinie mody, tak jak i w dziedzinie sztuki, szczegół stanowi często o całości, a drobiazg wpływa na ogólny efekt. Jednym ze szczegółów, które mogą podkreślić elegancję ubrania lub zepsuć najbardziej dodatnie wrażenie, jest torebka. Po zakończeniu konferencyj z krawcową, kuśnierzem, modystką i szewcem, gdy kolory i krój toalety są dokładnie obmyslone, zadaje sobie pani niezmienne pytanie, jaką będzie do niej nosiła torebkę.

Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest sharmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast dopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów: do białego — czarna, do beige — czerwona, do szarego — zielona, ale nigdy w zakresie linji i rodzaju. Moda torebek idzie w jednym rzędzie z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe odbicie w kształtach nieodłącznych towarzyszek płaszczy i sukien.

Największą, jeśli chodzi o rozmiary, jest torebka podróżna, z żółtej lub beige skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na zamek błyskawiczny lub prostą klamrę, pasuje świetnie do płaszcza z szerokiemi klapami i beretu baskijskiego. Może pomieścić w razie potrzeby ekwipunek weeck-endowy, kostjum kąpielowy lub nocną koszulkę. Ma zalety rzeczy sportowych jest trwała i nieekscentryczna.

Wśród torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostjumów i kurtek futrzanych przeważają fasony płaskie i długie, ze skóry matowej, krokodyla, foki lub kozła, ujęte w niklową ramę. Formę mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, lub też metalowy łańcuch. Zastosowane być mogą również do wełnianych sukien popołudniowych.

W dziedzinie torebek wieczorowych króluje niepodzielnie aksamit, najczęściej czarny, rzadziej bronzowy lub rdzawy. Jest to echem lansowanych w tym sezonie sukien aksamitnych i posiada oddawna oceniane zalety miękkości i połysku. — Aksamit osadzany jest na gładkich lub cyzelowanych klamrach, ozdobiony czasem cienkiemi „nervures". Z lat poprzednich pozostał ciągle „en vogue" elegancki i skromny renifer, ładnie odbijający matowością czerni od błyszczącej toalety z satin- laque. Modele w kształcie małej koperty ozdobione są monogramem, nieodpowiednim jednak zupełnie do torebek z aksamitu.

W krainie niedalekiej przyszłości, o którą jednak rozsądnie należy się troszczyć zgóry, pozostają torebki balowe, kunsztowne cacka, mieniące się połyskami lamy, ozdobione sztucznemi kamieniami, obliczone na pomieszczenie rzeczy „naj konieczniejszych", a więc puderniczki i pomadki do ust, jednak zawsze zbyt małe, aby mogły pomieścić... portmonetkę. M. C.

DZIECI JAKO DORADCY HANDLOWI

(—) Jeden z wielkich magazynów z zabawkami w Pradze czeskiej wprowadził u siebie ciekawą inowację. Wciągnął mianowicie dzieci w krąg swoich doradców handlowych, a to w ten sposób, iż rozesłał do licznych rodzin karty z kuponem na odpowiedź, w której dzieci miały poinformować magazyn, jakie zabawki najlepiej przypadają im do gustu. Każde dziecko, które przyniosło do magazynu wypełniony w ten sposób kupon, otrzymało zabawkę w prezencie. Efekt tej inowacji był dwojaki: po pierwsze obroty magazynu zwiększyły się, gdyż wzrosła znacznie frekwencja kupujących, podrugie kierownictwo magazynu uzyskało lepszy wgląd w gusta i zainteresowania dzieci i stosownie do tego mogło skompletować zapasy zabawek oraz ich sortyment.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Bezdomni".
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Jego ekscelencja subjekt" (Bodo, Ćwiklińska, Tom).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek" (Rene Lefebre i Mary Bell).
MUZEUM: „W cieniu drapaczy chmur" i „Kawalerowie dzikiego Zachodu".
PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
SŁOŃCE: „Niepotrzebna matka".
ŚWIT: „Przed maturą" (film czeski).
UCIECHA: „King Kong".
WANDA: „Dzieje grzechu".

KRONIKA BIELSKO-BIAŁSKA

(—) **ZMIANA NA STANOWISKU BURMISTRZA BIELSKA?** Od dawna już krążą w Bielsku pogłoski o wkrótce nastąpić mającej zmianie na stanowisku burmistrza. **Dotychczasowy burmistrz Dr. Kobiela ze względów zdrowotnych ma** ustąpić ze swego stanowiska, a na miejsce jego ma być powołany przez Urząd Wojewódzki w Katowicach **komisarz rządowy, któryby spełniał funkcje burmistrza aż do nadchodzących wyborów do** Rady Miejskiej, odbyć się mających w zimie 1933, lub też na wiosnę 1934 roku. Jak się dowiaduję, ustąpienie Dra Kobieli ze swego stanowiska nastąpi w najbliższym czasie, prawdopodobnie po uroczystem poświęceniu nowowybudowanej zapory wodnej w Dolinie Luizy, na którą zaproszono P. Prezydenta Rzplitej i p. Premjera Jędrzejewicza **Ludność Bielska z ubolewaniem przyjmie fakt ustąpienia powszechnie cenionego p. burmistrza, który we wszystkich sprawach miasta, a zwłaszcza w tak piekących na terenie Bielska sprawach narodowościowych, odznaczał się wszechstronnym objektywizmem, i życzy mu rychłego wyzdrowienia.** Kto ma być następcą Dra Kobiely narazie niewiadomo. Niewiadomo także, czy nowy burmistrz będzie wybrany przez Radę Miejską, czy też będzie komisarzem rządowym, tak samo jak niewiadomem jest, czy Rada Miejska zostanie rozwiązaną czy też nie. Jak słychać, Urząd Wojewódzki nosi się z zamiarem zamianowania komisarzem rządowym, któryby jednak stanął na czele obecnej Rady Miejskiej w niezmienionym składzie, **Dra Przybyłę, szefa departamentu prasowego przy Urzędzie Wojewódzkim,** który rzekomo w tym celu już ustąpił ze swego stanowiska. Potwierdzenia tej wiadomości, która ukazała się w pewnem tut. czasopiśmie, nie można było otrzymać.

(;) **KTO POKRYJE DEFICYT MIASTA BIELSKA?** Budżet miasta Bielska na rok 1933/34 wykazuje po raz pierwszy deficyt, a to w wysokości **160.000 zł.** Pochodzi to w głównej mierze z wysokich zobowiązań, powstałych z budowy zapory wodnej w Dolinie Luizy. Nadzieje Magistratu na uzyskanie pożyczki ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jakoteż na obniżkę stopy procentowej od długów spełzły na niczem, tak że komisja finansowa obecnie zmuszona jest do szukania innych środków do pokrycia deficytu. Jak słychać **Magistrat w tym celu zamierza sprzedać część miejskich domów mieszkalnych, oraz podwyższyć pewne podatki miejskie, w pierwszym rzędzie podatek za zużycie wody.** Co jednak powie na to społeczeństwo?

(;) **WALNE ZEBRANIE MŁODEGO WIZA** odbyło się w ub. poniedziałek przy licznym udziale członkiń. Młode Wizo w Bielsku- Białej rozwinęło w ciągu ostatniego roku ożywioną działalność na różnych polach, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej. Ponadto członkinie Młodego Wiza wzięły czynny udział w zbiórkach KKL i Ezry Chalucowej, oraz w tegorocznej kampanji szeklowej. O tej działalności złożyły obszerne sprawozdania dotychczasowa przewodnicząca p. Liza Schneider i kasjerka p. Lotte Löw. Do nowego wydziału wchodzą pp Chaja Hochmann (przewodnicząca), Melitta Rössler (druga przewodnicząca), Eryka Schwarz (sekretarka), Lotte Löw (druga sekretarka) i Lotte Pastor (kasjerka). — **Następne plenarne zebranie Młodego Wiza odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6-tej popoł. we własnym lokalu, Bielsko, Kolejowa 19.**

Belgja pod stopą kryzysu

(Korespondencja własna).

Bruksela, w październiku.

(!) Niedziela. Słońce świeci i grzeje, nie tak jak w lipcu, ale tem ciepłem, którego podszewką jest chłód — jak mówi mój sąsiad, monsieur Deruyter, poczciwy kupiec, właściciel niewielkiego sklepu z koronkami na t. zw. pompatycznie Montagne des Arts, która odznacza się właśnie tem, że ze sztuką nie ma nic wspólnego, ani bezpośrednio, ani pośrednio. Chyba tem tylko, że przeraża każdego turystę widokim niesłychanej szpetoty stromego zjazdu, udekorowanego ni w pięć ni w dziewięć schodami niby to monumentalnemi, klombami, kwietnikami, sztucznemi strumykami. A wszystko pod kątem nachylenia 30 stopni.

Niedziela ubiegła przyniosła ze sobą mieszkańcom stolicy pewne urozmaicenie w postaci pochodu protestacyjnego podatników i kupców. Blisko 20.000-czna rzesza „protestantów" podążała różnemi arterjami, kierując się ku punktowi zbornemu, ku Rynkowi. Tu na historycznym Grand Place, zasługującym z większą racją niż Montagne des Arts na przymiotnik-superlatyw skojarzony z pojęciem sztuki, odbyła się manifestacja. Manifestowano przeciw podwyżce podatków, przeciw podrożeniu życia, przeciw kryzysowi... jak na całym świecie.

Jak we Francji, gdzie wszystko, co się dzieje na ulicy, kończy się (niezawsze) piosenką, tak w Brukseli wszystko kończy się tradycyjnym kuflem tutejszego piwa w knajpie albo kieliszkiem wina w barze. — Jedno i drugie jest tanie, dostępne na wet w tych ciężkich czasach.

Trzeba jednak przyznać, że jeśli dość flegmatyczni zresztą brukselczy y pozwolili sobie na luksus zepsucia przedpołudnia niedzielnego manifestacją, mieli rację po temu, a nawet niejedną, lecz kilka. Rząd de Brocqeville'a, w dążeniu do utrzymania budżetu w równowadze i do załatania deficytu, przykręcił mocno śrubę podatkową. Co najbardziej boli Belgijczyków, to fakt, że silny nacisk podatkowy przyczyni się do obniżenia stopy życiowej w kraju, gdzie ludzie przyzwyczaili się już do wielu wygód, do pewnego standardu życiowego, nie takiego coprawda, jak w Anglji, lecz jednego z wyższych na kontynencie.

Dotkliwie obciążyła zwyżka podatków właścicieli aut, np. auto, od którego płacono dotychczas 765 franków podatku rocznego, teraz będzie obciążone sumą 3000 franków; auto ciężarowe zamiast 768 fr. kosztować będzie swojego właściciela aż 4000 franków. Podatek od mięsa importowanego w stanie zamrożonym podwyższony został czterokrotnie. Paszport zagraniczny kosztuje obecnie 200 franków, dla małżeństwa — 300 franków. Natomiast inwalidom wojennym i cywilnym obniżono zasiłki o 10 procent tak samo postąpiono z zasiłkami dla wdów i sierot.

Nie zapomniano też o cudzoziemcach. Każdy cudzoziemiec, który przebywa w Belgji dłużej niż 2 tygodnie, płaci 30 franków; po trzech miesiącach musi wykupić kartę pobytu, która kosztuje 80 fr.; co sześć miesięcy płaci 30 franków. Pozatem gminy mają prawo podwyższać ten podatek o 25 proc. na swój cel.

Wszystkie te podwyżki z jednej strony a oszczędności z drugiej dały ten wynik, że minister finansów, Jaspar, stwierdził poprawę sytuacji budżetowej i możliwość utrzymania równowagi finansowej. Faktem jest, iż wpływy podatkowe zwiększyły się w roku bieżącym w porównaniu z wpływami za rok ubiegły.

Wszystko razem wziąwszy, sytuacja ogólna w Belgji nie przedstawia się tak źle, jak twierdzi mój rozmówca, p. Deruyter. Ale mój sąsiad, typowy, przeciętny Belg, lubi swoje wygody, lubi dobrze żyć, jeszcze lepiej wypić i zjeść. A to już jest dzisiaj dużo, bardzo dużo... I nietylko tu, ale i gdzie indziej.

E. R.

(;) **SZAJKA ZŁODZIEI SKLEPOWYCH ZŁAPANA NA GORĄCYM UCZYNKU.** Wywiadowca policji bielskiej zauważył 5 podejrzanych osobników, wchodzących do składu jedwabiu Ignacego Werbla w Bielsku przy ul. Jagiellońskiej. Osobnicy ci przedstawili się właścicielowi jako kupcy z prowincji. Podczas rozmowy usiłowali ukraść większy balik jedwabiu, podając go sobie z rąk do rąk. W tej chwili wkroczył funkcjonarjusz policji, który dobraną piątkę aresztował i zapomocą dwóch policjantów odstawił do tutejszego komisarjatu policji, gdzie rozpoznano w nich znanych złodziei sklepowych z Zagłębia Dąbrowskiego, kilkakrotnie karanych za różne kradzieże. Są nimi Antoni Kempa, Abraham Szajnzerger, Józefa Tyrek, Marja Pituła i Katarzyna Kempa; odstawiono ich do więzienia sądu grodzkiego w Bielsku.

(;) **UJĘCIE GROŹNYCH WŁAMYWACZY.** Do składu fabryki sukna Ottona Druckera w Bielsku, ul. Kazimierza Wielkiego, dokonano niedawno śmiałego włamania, przyczem skradziono większą ilość sukna wartości 2000 zł. Onegdaj policja bielska ujawniła sprawców w osobach Franciszka Karczmarczyka, Franciszka Gryczky i Józefa Lenczyszyna, wszyscy z Białej; ten ostatni **odsiaduje** obecnie w więzieniu cieszyńskiem **kilkumiesięczną karę za podobne włamanie. Spólników jego aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem** w Bielsku.

(;) **WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE** między klubami PW. i WF., Makkabi Bielsko, oraz Strzelec Bystra odbędą się jutro w **sobotę,** dnia 7 bm. o godz. 3-ej popoł. na boisku Hakoahu w Bielsku. Wspomniane kluby są najsilniejszemi na terenie Śląska Cieszyńskiego. **Należy zatem** oczekiwać ciekawego przebiegu zawodów. **Wstęp** wolny! — Zawody ping- pong między **bielskiemi klubami „Grün- Weiss" i „Blau-Weiss" po zaciętej walce zakończyły się remisowo 5:5.**

(;) **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU.** Dziś w piątek o 20-tej: "Peer Gynt", dramat Henryka Ibsena, muzyka Edwarda Griega. (Abonament Serja czerwona).

W KINACH: Apollo: „Precz z teściową", oraz „Jego ekscelencja subjekt" (Bodo, Tom, Ćwiklińska). — Miejskie Biała: **„Córka pułku"** (Anny Ondra). — Miejskie Bielsko: „W niewoli małżeńskiej" (Flip i Flap), oraz „Romans tenora" (Ryszard Tauber).

Kącik dla gospodyń

redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Potrawy na czasie

(!) **SAŁATA POMIDOROWA Z KWAŚNĄ ŚMIETANĄ.** Pół kig. pomidorów sparzyć, obrać ze skórki, pokrajać w cienkie plastry, posolić, dodać odrobinę cienko krajanej cebuli, zalać jedną ósmą dobrej kwaśnej śmietany. Podawać z gorącemi świeżemi kartoflami.

ZIELONA PAPRYKA. Świeża zielona papryka stanowi smaczną i niedrogą jarzynę, sporządzać ją można w różny sposób:

PAPRYKA FASZEROWANA: 12 świeżych niezgniłych owoców papryki sparzyć wrzącą wodą, pozostawić w tej wodzie 4 minuty, poczem obrać dokładnie z zewnętrznej gorzkiej błonki owoc naciąć z grubszego końca tak by wierzchołek został na łodyżce, wyczyścić z pestek, nadziewać farszem z parzonego ryżu (6 dkg). mięsa siekanego (10 dkg), cebuli 2 dkg), tłuszczu 3 dkg), przykryć wierzchołkiem odciętym, rozgrzać 5 dkg tłuszczu i na gorąco ułożyć paprykę, dodać 2 pomidory przetarte, szczyptę mąki, i dusić, aż nie zmięknie papryka (około 20 min.).

Drugi farsz: 15 dkg ryżu, łyżkę stołową tartego ementalera i 2 pomidory — Dusić jak wyżej z dodaniem kwaśnej śmietany.

Trzeci sposób: Sparzoną, obraną i oczyszczoną jak wyżej paprykę, pokrajać w paseczki, łyżkę masła zrumienić z cebulą, przyprószyć mąką wlać pół szklanki kwaśnej śmietany i dusić w tem sie paprykę na wolnym ogniu

KOTLETY Z WŁOSKIEJ KAPUSTY. Główkę włoskiej kapusty sparzyć wycisnąć mocno i drobno posiekać, wraz z 5 dkg gotowanego ryżu, posolić, dodać 2 dkg masła i smażonej cebuli, jedno całe jajo, wyrobić dobrze, posypać mąką lub bułką i usmażyć na tłuszczu

POMIDORY NA JARZYNĘ. Pomidory pokrajać na centimetrowe plastry, leciutko spudrować mąką i rzucić na 2 minuty na gorący tłuszcz z cebulą.

KOTLETY Z ŚWIEŻYCH GRZYBÓW PRAWDZIWKÓW. Duże borowiki pokrajać w plastry na palec grube, maczać w rozbitem jaju, posolić, popieprzyć i smażyć na tłuszczu.

Drugi sposób: Obgotować w małej ilości wody kilka grzybów z 2 jajami ugotowanemi na twardo, dodać cebuli usmażonej na maśle, łyżkę tartej bułki i jedno jajo surowe, wymieszać dobrze, formować małe sznycelki, osypać mąką i smażyć na maśle.

KONFITURA Z JABŁEK. 3 klg. winnych jabłek, 1 klg 20 dkg cukru krystalicznego Jabłka obrać, pokrajać w kostkę posypać cukrem i w kamiennem naczyniu smażyć na wolnym ogniu aż do zupełnej przeźroczystości i gęstości. — Dodać 1 gram kwasu salicylowego. — Konfitura ta nadaje się doskonale do nadziewania placków i tortów kruchych — Przed użyciem dodać można trochę siekanych migdałów i trochę drobno krajanej smażonej skórki cytrynowej — Trzymać można przez pół roku.

Nowy sezon Zrzeszenia Żydowskich Artystów w Krakowie

Onegdaj dobyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu w Salonie Wystawowym Zrzeszenia Żydowskich artystów malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie wystawą jubileuszową mistrza Artura Markowicza, wystawą zbiorową Bencjona Cukiermana z Wilna, oraz wystawą rzeźb M. Schwanzenfelda. W przepełnionych salach Żyd. Domu Akad zebrało się z górą 500 osób ze sfer inteligencji żydowskiej Krakowa, w tem wielu przedstawicieli różnych instytucyj żydowskich, prasy i władz. Uroczystą Akademję otworzył z ramienia Zrzeszenia wiceprezes art. mal. p. Norbert Nadel, który naszkicował działalność Zrzeszenia, wysuwając na plan pierwszy stałą dążność do nawiązania kontaktu między artystami żydowskimi o społeczeństwem żydowskiem kreśląc wysiłki Zrzeszenia, które poprzez urządzanie wystaw najwybitniejszych artystów żydowskich tak starszej jak i młodej generacji, daje możność jaknajszerszym warstwom społeczeństwa do zaznajomienia się z całokształtem współczesnej sztuki żydowskiej, oraz przez zamierzone wydanie czasopisma poświęconego zagadnieniom sztuki chce zainteresować społeczeństwo rozwojem współczesnej sztuki i rolą artystów żydowskich w tym rozwoju.

W imieniu gminy żydowskiej i Loży Bnej Brith p. prezes Dr. Leon Fischlowitz wyraził radość z powodu ożywionej działalności Zrzeszenia, stwierdzając, iż Zrzeszenie aczkolwiek jest młodą instytucją, ma już za sobą poważny dorobek i duże zasługi na polu krzewienia zainteresowania sztuką wśród społeczeństwa żydowskiego, wreszcie skreślił zasługi, jakie dla rozwoju sztuki żydowskiej ma nestor malarstwa żydowskiego mistrz Artur Markowicz i wystawiający z nim art. mal. Bencjon Cukierman, którego malarstwo stoi na prawdziwie wysokim poziomie.

I. Tydzień Propagandy Esperanta w Krakowie

(;) Esperanto coraz bardziej zdobywa sobie prawo obywatelstwa. A jednak jest jeszcze sporo osób, które mają szereg wątpliwości, wątpliwości wynikłych z nieznajomości właściwego stanu rzeczy. Chęć poinformowania szerszej publiczności o istocie i obecnym stopniu rozwoju Esperanta skłoniła krakowskich Esperantystów do urządzenia w dniach 16—22 października br. I. Tygodnia Propagandy języka międzynarodowego Esperanto (I. Esperanta Semajno). W czasie tym odbędą się odczyty propagandowe w krakowskich szkołach średnich, ukaże się bezpłatnie broszurka w języku polskich o Esperancie, nadto odbędzie się szereg imprez: Akademja, koncert, rewja, zabawa taneczna itd., których szczegóły będą wkrótce podane do wiadomości ogółu.

Protektorat nad I. Tygodniem Propagandy Esperanta objął p. prezydent miasta Dr. Mieczysław Kaplicki.

Należy się spodziewać, że pierwsza tego rodzaju na większą skalę zakrojona próba zaprezentowania publiczności krakowskiej walorów Esperanta będzie przez nią przychylnie przyjęta.

ZE SPORTU

NAPRZÓD (LIPINY) WNIÓSŁ PROTEST PRZECIW WYNIKOWI NIEDOKOŃCZONEGO MECZU Z WKS (WILNO) W WARSZAWIE.

(—) Klub śląski „Naprzód" nadesłał do Polskiego Związku Piłki Nożnej depeszę, zawiadamiającą iż protestuje przeciwko wynikowi meczu półfinałowego o wejście do Ligi z WKS. Wilno.

Mecz ten, który zakończył się zwycięstwem Wilnian w stosunku 4:2, toczył się w niezbyt normalnych warunkach, a nadto wskutek zdekompletowania drużyny Naprzodu do 7 graczy został przerwany na 7 minut przed końcem.

Z drugiej jednak strony istnieje możliwość zweryfikowania meczu, jako w. o. dla WKS Wilno, ponieważ podczas badania lekarskiego dwaj gracze śląscy Nastula i Mozgalik, opuścili boisko podobno celowo.

Według relacyj prasowych miały się na powyższym meczu dziać okropności pod względem brutalności. Gracze Naprzodu zostali podobno w niebywały sposób zmasakrowani. A może Polonja warszawska woli mieć za przeciwnika WKS (Wilno), aniżeli Naprzód (Lipiny)?

(—) **REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA** wyjeżdża z końcem grudnia br. na tournee po Francji i Belgji.

POLSCY ZAPAŚNICY NA TRZECIEM MIEJSCU W ZAGRZEBIU.

(—) Na turnieju zapaśniczym państw Małej Ententy i Polski Polacy zajęli ogółem jedno pierwsze miejsce, jedno drugie, dwa trzecie i trzy czwarte miejsca.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja — 17 pkt., 2) Rumunja — 13 pkt., 3) Polska — 7 pkt., 4) Jugosławja — 5 pkt.

I KONGRES ZWIĄZKÓW ATLETYCZNYCH POLSKI I MAŁEJ ENTENTY.

(—) Z okazji rozegranego w Zagrzebiu turnieju zapaśniczego państw Małej Entety i Polski odbył się pierwszy kongres Związków Atletycznych tych państw.

Kongres postanowił, aby przedstawiciele Związku państw Małej Ententy i Polski utworzyli coś w rodzaju bloku, który wystąpi wspólnie na forum międzynarodowem. Pozatem uchwalono opracować statut i regulamin wspólny.

Następny kongres odbędzie się w Polsce lub Czechosłowacji.

100 ZŁOTYCH GRZYWNY ZAPŁACI WISŁA.

(—) Wisła krakowska została ukarana przez wydział gier i dyscypliny grzywną w wysokości 100 zł za zejście drużyny z boiska na pamiętnym meczu z Cracovią jeszcze w pierwszej serji rozgrywek o mistrzostwo ligi.

TURNIEJ TENNISOWY KKT

(;) I. Turniej tennisowy o mistrz Krakowa rozpoczął się dnia 5 bm. na placach KKT przy ulicy Czarnowiejskiej. Turniej ten, nad którym protektorat objęli pp. prezydent dr. M. Kaplicki i wiceprezydent dr. I. Landau, będzie doskonałym przeglądem sił u końca sezonu tak dla kapitana związkowego, jak i dla szerokich warstw sportowej publiczności. Dosłownie całą elitę krakowskiego białego sportu ujrzymy na starcie, którym niejednokrotnie stawi groźny opór i młody nasz narybek. Ceny wstępów, ze względów propagandowych nadzwyczaj niskie.

TRAGICZNY KONIEC KARJERY BOKSERA.

(—) Amerykański bokser ciężkiej wagi, **Young Stribling**, jeden z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza świata uległ obecnie wypadkowi motocyklowemu. Stan boksera jest bardzo ciężki i najprawdopodobniej będzie się musiał poddać amputacji nogi.

ISOHOLLO I BECCALI ZAPROSZENI DO ARGENTYNY.

(—) Znakomici biegacze europejscy, Isohollo (Finlandja) i Beccali (Italja) otrzymali zaproszenie na start w Południowej Ameryce w okresie zimowym. Zaproszenie podobne wpłynęło przed rokiem dla Kusocińskiego, ale zarząd PZLA, ze względu na fakt, iż zaproszenie to nie pochodziło od Związku Lekkoatletycznego Argentyny, lecz od zawodowego managera p. Stirlinga, załatwił tę sprawę odmownie.

CARNERA UCIEKA PRZED WIERZYCIELAMI.

(—) W niezwykłych okolicznościach opuścił Amerykę światowy mistrz boksu Włoch Carnera.

Carnera znajdował się od dłuższego czasu w wielkich kłopotach finansowych i ukrywał się przed wierzycielami, którzy starali się przeszkodzić wyjazdowi jego z Ameryki.

Gdy wierzyciele dowiedzieli się, że Carnera zamówił kabinę na okręcie transatlantyckim „Conte di Savoia", gromadnie przybyli na przystań, jednakże Carnera zdołał zmylić ich czujność i dostał się na pokład okrętu motorówką na chwilę przed odpłynięciem. Wierzyciele Carnery twierdzą, że jest on dość bogaty, by spłacić swe długi, które wynoszą 20.000 dolarów.

RADJO

PIĄTEK, 6 PAŹDZIERNIKA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, Program na dzień bieżący, 9 Nabożeństwo z kościoła św. Agnieszki, pieśni religijne wykona orkiestra Urzędników Kasy Chorych wraz z Chórem Cecyljańskim z udziałem solistów pp. Woźniaka, Kruszewskiego i Szyfmana. 11 Transmisja z Błoń krakowskich: przegląd 12-tu pułków kawalerji przez p. Marszałka Piłsudskiego. 11,30 Przegląd prasy polskiej oraz wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Wiadomości bieżące. 11,57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05 Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne, 12.15 Płyty gramofonowe (muzyka polska), 12,30 Transmisja z Błoń krakowskich: defilada 12-tu pułków kawalerji odbierze P. Marszałek Piłsudski w obecności Pana Prezydenta Rzplitej. 14 Transmisja z dziedzińca katedry Wawelskiej: hołd kawalerji królowi Janowi III. z udziałem P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski, 15,30 Wiadomości gospodarcze, komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. sportowego, kronika harcerska i chwilka morska i kolonjalna, 15,55 Koncert solistów, Wykonawcy: Margerita Trombini - Kazuro (fort.), Umberto Macnez (tenor), przy fort. Mieczysław Mierzejewski. 16,40 Feljeton: „Przez moje okno" wygł. p. red. Bajsarowicz Józef, 16,55 Capstrzyk orkiestr wojskowych, 17,05 Transmisja koncertu z Warszawy. Wykonawcy: Marja Krzywiec (sopr.), Kazimierz Wiłkomirski (wiol.), Jerzy Lefeld (fort.), 17,50 Muzyka z płyt gramofonowych, 18 Odczyt w języku niemieckim o zwycięstwie pod Wiedniem, 18,20 Muzyka jazzowa z Warszawy. Wykonawcy: Olga Lada (śpiew), Marjan Altenberg i Witold Tybczyński (fort.) 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19,25 Feljeton aktualny, 19,45 Dziennik wieczorny, 20 Pogadankę muzyczną wygł. p. K. Stromenger, 20,15 Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej poświęconego muzyce polskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Paweł Kochański (skrz.): Młynarski, Wieniawski, Szymanowski, w przerwie około 21.00 feljeton literacki pt.: „O przyszłość literatury polskiej" wygł. p. Roman Zrębowicz, 22,40 Wiadomości sportowe lokalne. 22,50—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Warszawa (1411,8) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Przegląd wydawnictw, 16,55—23.30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—15,45 p. Kraków, 15,45 Pogadanka kosmetyczna — M. Żuławska, 15,55—19 p. Kraków. 19 „Żywe latarnie" — prof. dr. Simm, 19,05 Rozmaitości. 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wsród książek". 16.55—23,05 p. Kraków, 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Rzym (441,2) 13, 17.15, 20,15 Koncerty, 21,15 Komedja. 21,45 Koncert solistów, nast. muzyka taneczna.

Praga (488,6) 10,30. 12,35. 16 Muzyka, 17.05 Koncert kameralny. 19,10 Muzyka taneczna, 20,15 Słuchowisko. 21 Opera.

Wiedeń (517.2) 11.30 Koncert. 17.15 Muzyka kameralna. 19 Koncert popularny Wied. Ork. Symf., 20.15 „Szpiedzy w hangarze" — słuchowisko wg. pow. Kossak- Raytenaua, 22,15 Muzyka lekka.

Emigracja i powrót wychodźców

(—) Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. wyjechało z Polski ogółem 24,678 emigrantów, w tem 14,091 do krajów europejskich i 10,571 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 8,012 wychodźców, do Niemiec 386, do innych krajów europejskich 6,693, do Stanów Zjednoczonych A. P. 916, do Kanady 698, do Argentyny 1,188, do Brazylji 963, do Urugwaju 184, do innych krajów Ameryki 371, do Palestyny 6,093, oraz do innych krajów 154 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 13,515 wychodźców, w tem 10,551 z krajów europejskich i 2,974 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji przybyło 7.247 wychodźców, z Niemiec 486, z innych krajów europejskich 2,808, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 172, z Kanady 641, z Argentyny 1.704, z Brazylji 38, z Urugwaju 52, z innych krajów Ameryki 5, z Palestyny 43, oraz z innych krajów 319 osób.

UŚMIECHNIJ SIĘ

HIERARCHJA.

(—) — Ile kosztuje ten bernardyn?
— Dwieście koron.
— A jamnik?
— Czterysta.
— Ratlerek?
— Sześćset.
— Powiedz mi pan w takim razie, co będzie mnie kosztowało, jeśli wcale nie kupię psa?

(Tit- Bits)

350.000 Zł na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej

Onegdaj premjer Janusz Jędrzejewicz przyjął rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Stanisława Maziarskiego na specjalnej audjencji, na której zawiadomił go, że z nadwyżki Pożyczki Narodowej polecił już wyasygnować 350.000 zł na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej, a ze zaraz po nowym roku asygnował będzie z tejże nadwyżki kwotę 2,000.000 zł na ten sam cel oraz że dążeniem jego będzie w jaknajkrótszym czasie skończyć Bibljotekę Jagiellońską i zapewnić jej zbiorom należyte pomieszczenie.

Oświadczenie premjera przyjął nietylko Uniwersytet Jagielloński ale i cały społeczeństwo i świat kulturalny z głębokiem uznaniem i wdzięcznością. Fakt, że szef Rządu zaraz po stwierdzeniu, że Pożyczka Narodowa pokryta została z nadwyżką, pierwszem swojem posunięciem udokumentował swoją troskę o skarby kultury i nauki narodowej, daje wszystkim podstawę do przekonania, że tymrazem gmach Bibljoteki Jagiellońskiej istotnie w niedługim czasie otoczony opieką Rządu oddany zostanie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu do użytku.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 31	PAŹDZIERNIK **6** PIĄTEK 16 Tiszri 5694	Zachód słońca 16 m. 53

O elektryfikację Zach. Małopolski

Zmiany w Towarzystwach Elektrycznych

(;) Jak się dowiadujemy, Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla Sp. Akc., posiadające największą centralę elektryczną w Małopolsce, z której wykonują już dostawę prądu dla m. Krakowa przyjęły część portfelu akcyj polskich Spółki Akcyjnej dla przemysłu elektrycznego „Elin" (kapitał wiedeński). W związku z tem na posiedzeniu Rady Zarządzającej w Krakowie w dniu 4 bm. dokonano zmian personalnych przez kooptację do Rady Spółki „Elin" trzech przedstawicieli Jaworznickich Kopalń. Przy tej sposobności poruszono aktualne zagadnienia elektryfikacyjne zachodniej Małopolski, w szczególności dotyczące przyszłości Elektrowni w Wadowicach, należącej do firmy „Elin", oraz sprawę elektryfikacji kolei, a przedewszystkiem linji Kraków—Zakopane.

Obrady w Izbie Krakowskiej nad projektem ordynacji podatkowej

Przez ubiegłe dwa dni toczyły się w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie obrady: Komisji podatkowej, oraz przedstawicieli najważniejszych organizacyj przemysłowych i handlowych m. Krakowa nad projektem nowej ordynacji podatkowej. Główne zasady projektu przedstawił wicedyr. Izby dr. Radzyński, podkreślając wybitną dążność władz skarbowych do usprawnienia postępowania wymiarowego. Wyraża się to w zniesieniu Komisyj Obywatelskich i przebudowie Komisyj Odwoławczych I. Instancji. Przedstawiciele świata gospodarczego stanęli na stanowisku utrzymania Komisyj Szacunkowych I. Instancji, powołując się m. in. na fakt, że większość państw europejskich, których struktura gospodarcza nadaje się do częściowych porównań z naszymi stosunkami, wcale nie zdecydowała się na skasowanie Obywatelskich Komisyj Szacunkowych, przeciwnie nawet w drodze reform zwiększyła zakres ich uprawnień.

Na konferencji dawano wyraz zapatrywaniom, że przekazanie akcji wymiarowej wyłącznie atrybucji organów skarbowych, musi bezwzględnie iść w parze z odpowiedniem zabezpieczeniem płatnikowi jaknajdalej idących możliwości obrony jego praw. Z tych powodów uchwalono jednomyślnie wypowiedzieć się za utrzymaniem dotych czasowego systemu wymiarowego, opartego na współudziale elementu obywatelskiego z władzami skarbowemi.

Równocześnie uchwalono rozbudować Komisje Odwoławcze tak co do składu członków, jak i ich kompetencji, na wypadek gdyby czynniki rządowe stanęły na stanowisku bezwzględnego zniesienia Obywatelskich Komisyj Szacunkowych I. Instancji. Równocześnie wysunięto postulat przywrócenia prawa stawienia się płatnika przed Komisją Odwoławczą, celem udzielenia przez niego ustnych wyjaśnień. Zgłoszono szereg poprawek, dotyczących obowiązku informacyjnego, ciążącego na płatnikach prowadzących prawidłowe księgi w szczególności, dalej odnośnie do obowiązku informacyjnego ze strony płatników oceny dowodów odbioru przedkładanych przez płatnika w toku postępowania odwoławczego itd.

Wreszcie zgłoszono poprawki co do przepisów doręczeniowych egzekucyjnych, karnych i przejściowych.

Nowe 10-złotówki

Mennica państwowa kończy wybijanie serji monet pamiątkowych, dziesięciozłotowych z wizerunkiem Romualda Traugutta.

Monet takich wypuszczonych będzie 200.000 szt. Ukażą się one z początkiem listopada.

Sędziowie przysięgli w kadencji listopadowej

(rg) W dniu 6 listopada br rozpocznie się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym kadencja sądu przysięgłych. Na kadencję tę zostali wylosowani jako przysięgli główni: Albiński Franciszek kier. kopalni, Bukowiecki Tadeusz wł. kina, Burgielski Kazimierz emeryt, Dąbrowski Mieczysław em. urz., Dąbrowski Fryderyk em. prof. gimn., Dudziak Kajetan wł. realn., Farbowski Józef em. PKP., Godula Franciszek wł. realn. Chmiel Czesław em urz., Jakóbowski Tadeusz księgarz, Jakóbowski Eugenjusz kupiec, Kaperski Aleksander Józef em. urz., Kobiela dr. Stanisław em. kom. pol., Kolasa Jan wł. realn., Kubaty Zygmunt urz. pryw., Krzeczowski Leon emer., Lipiński Jan em kier. szkoły, Malinsch Franciszek emer., Maurer Henryk em. prof., Nowak Paweł wł. realn., Ordza Maksymiljan em. kpt., Piotrowski Stanisław em. mjr., Ratay Szymon em. por., Rogowski Antoni wł. realn., Sawliński Aleksander em urz., Sawka Michał em. urz., Semkowicz Adam Antoni em. urz., Stefanowicz Jerzy em. ppułk., Wawrykiewicz Wincenty em. urz. pol., Wasung Edward kupiec.

Jako przysięgli zastępcy zostali wylosowani: Bąkowski Stefan em. urz., Bierowski Stanisław wł. realn., Dworski Władysław emer., Gębica Józef em prof., Głąb Piotr wł. realn., Hnczyński Maksymiljan em. urz., Janowski Jan wł. realn., Jasiński Ignacy em. PKP., Kozłowski Michał wł. realn., Miszczyński Leon wł. realn., Przeorski Tadeusz em. radca, Sołtys Władysław em. pol., Twaróg Władysław em urz., Worytkiewicz Jan wł. realn., Zbijewski Władysław em. urz. kol.

Echa wypadku na ul. Sławkowskiej

W związku z tragicznym wypadkiem tramwajowym na ul. Sławkowskiej okazuje się, iż zabity został 7-letni Józef Słoma. Był to młody chłopak, który stale znajdował się na ul. Sławkowskiej, gdzie zbierał jałmużnę.

—o-O-o—

— **ODNOWIONY ZEGAR NA GMACHU IZBY HANDLOWEJ.** W ostatnim czasie został odnowiony wielki zegar wieżowy na gmachu Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie przy ul. Długiej 1. Zegar ten konstrukcji krajowej fabryki został gruntownie naprawiony i uregulowany, otrzymał nowy mechanizm wskazówkowy i efektowne oszklenie tarczy. Dzięki silnemu oświetleniu jej w godzinach wieczornych, zegar na gmachu Izby widoczny w dalekim promieniu, stanowi wygodę dla publiczności krakowskiej.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie przyjmuje zgłoszenia na kursy: elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, instalatorskie (centr. ogrz., wodoc, gaz. i kanaliz), obsługi kotłów parowych, farbiarski, technologji włókna (dla krawców), galanterji skórniczej, rękawiczniczy, trykotarstwa maszynowego, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarski, modniarstwa oraz rysunków: dla metalowców, geometrycznych i budowlanych. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

— **KURS DLA PRACOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH.** Ministerstwo Opieki Społecznej organizuje w Warszawie 8-miotygodniowy kurs dla Pracowników Świetlicowych, który trwał będzie od 15 bm. do 16 grudnia br Podanie o przyjęcie na kurs należy składać bezpośrednio w Ministerstwie Opieki Społecznej do dnia 10 bm. Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć można w Wydziale VI. Zarządu miejskiego.

— **LEKCJE JĘZYKÓW** niemieckiego, angielskiego i francuskiego oraz kursy stenografji i pisania na maszynie organizuje Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6, tel. 138-53. Szczegółowych informacyj udziela oraz zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godz. od 12—3 i 6—9.

— „**BAR KADIMAH**". Dziś o godz. 4 buda z referatem Bb Reismana „Kwestja Arabów w Palestynie" oraz sprawozdanie z posiedzenia „Żydowskiego Antyhitlerowskiego Frontu Młodzieży", po budzie A. C. i B C.

—ogo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retgryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

Działo elektryczne — bronią przyszłości

(—) Nośność dział jest zawsze największą troską konstruktorów sprzętu artyleryjskiego. Prace nad zwiększeniem jej szły w kilku kierunkach, a więc: wydłużano lufy, tworząc ciężkie działa morskie, ulepszane pociski, nadając im odpowiedni kształt, zmniejszający szkodliwe działanie oporu powietrza, wreszcie starano się o dobór odpowiedniego materjału wybuchowego, któryby mógł nadać jak największą szybkość początkową pocisku, tj. szybkość, z jaką pocisk opuszcza lufę. Pierwsze dwa czynniki, tj. długość lufy i kształt pocisku, aczkolwiek mają pierwszorzędne znaczenie, nie są jednak kwestją najważniejszą, tembardziej, że w tym kierunku osiągnięto prawie maximum możliwości, a decydującą rolę gra szybkość początkowa pocisku. Im większą będzie ta szybkość, tem większą przebędzie drogę pocisk, a więc i nośność działa będzie większa. Stosowaniu zbyt silnych materjałów wybuchowych stoi na przeszkodzie wytrzymałość lufy działa. Zresztą nie wszystkie obecnie nawet najsilniejsze materjały wybuchowe dają się do tego celu stosować.

Ten wzgląd skierował konstruktorów artyleryjskich w inną dziedzinę, najbardziej zresztą nowoczesną, mianowicie w dziedzinę elektryczności. Po całym szeregu doświadczeń i badań udało się stworzyć prototyp działa elektrycznego, tj działa, w którem czynnikiem wyrzucającym pocisk z lufy jest elektryczność. Szczegóły tego doniosłego wynalazku ze zrozumiałych przyczyn trzymane są w ścisłej tajemnicy. W każdym bądź razie próby przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych na modelach próby dały zdumiewające wyniki.

Podobno nośność takiej elektrycznej armaty i, rzecz ważna, bezgłośnie strzelającej jest tak wielka, że słynne niemieckie „Berty" z wojny światowej wydają się niewinnemi działkami z czasów króla Jana Kazimierza. Naogół w fachowych sferach panuje przekonanie, że działo elektryczne już w niedalekiej przyszłości wyruguje prawie zupełnie działa obecne.

Naturalnie nowe działo, aby stać się zupełnie dostosowanem do celów praktycznych, musi przejść jeszcze cały szereg przeróbek i ulepszeń. Ma jednak taka elektryczna artylerja jedną ujemną cechę, mianowicie potrzebuje własnej elektrowni. Z natury rzeczy działa te mogłyby być ewentualnie użyte tam, gdzie są źródła energji elektrycznej, co w wyniku tworzyłoby broń mało ruchliwą, lub też należałoby wozić ze sobą małe polowe elektrownie, co również nie jest wygodne.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 10. 1933 Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie Bank Polski po kursie 79 i 3-proc. Poż. budowlaną w płaceniu 38.25 w towarze 38.50, jednakoż bez obrotów. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie Gazami wschodniemi po kursie 22. Obroty małe.

Dziś w piątek tj. dnia 6 bm z powodu uroczystości jubileuszowych, giełda nieczynna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

* * *

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój lekko mocniejszy. Popyt stosunkowo niewielki. Podaż dostateczna. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.73—5.78, czeki bankowo 5.75—5.88. Bank Polski płacił 5.70. Z innych walut Funt szterling 27.50—27.70, Frank szwajcarski 172.50—173.25, Marka niemiecka gotówka 209—211, wypłata 212.25—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 78 i trzy czw., 79, Starachowice 8.50 mocniej. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 38.35, 4-proc. inwestycyjna 103, 5-proc. konwersyjna 51.25, 6-proc dolarowa 55.50, 56, 4-proc. dolarowa 48.35, 7-proc. stabilizacyjna 51, 51.63, 51.50 (51.75 drobne) mocniejsza.

* * *

Dewizy: Belgja 124.52, 124.83, 124.21, Londyn 27.57, 27.72, 27.42, Nowy Jork 5.82, 5.86, 5.78, telegr. 5.83, 5.87, 5.79, Paryż 34.93, 35.02, 34.84, Praga 26.49, 26.55, 26.43, Szwajcarja 172.92, 173.35, 172.49, Włochy 46.90, 47.13, 46.67, Berlin 212.60 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 10. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 285 ton 14 i trzy czw., 60 ton 14.60, pszenica 60 ton 20 i pół, 15 ton 19.85 10 ton 19.75, owies 15 ton 14.30, 15 ton 14.25, 15 ton 14.15, 45 ton 14. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 10. PAT. Paryż 20.19 i siedem ósmych, Londyn 15.95, Nowy Jork 3.36 i pół, Belgja 71.95, Włochy 27.10, Berlin 122.90, Wiedeń 72.59, Praga 15.32, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 10. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.77—5.78 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 10. Otwarcie: Dillonowska 69. Stabilizacyjna 77. Dolarowa 60. Warszawska 44. Śląska nienotowana. Zamknięcie: Dillonowska nie notowana. Stabilizacyjna 77. Dolarowa nienotowana, Warszawska 44, Śląska 43. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 10. Cynk dost. natychm 16 11/16, termin. 17 1/8, cyna natychm. 224 3/4—224 7/8, termin 224 3/4—224 7/8, Banka 231 1/4, Straits 231 3/4 ołów natychm. 12 1/16, termin. 12 3/8, miedź natychm. 35—35 1/16, termin. 35 1/4—35 5/16, Elektrolit 37—38 1/4.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA PRZY WYWOZIE DO WĘGIER

Firmy zainteresowane w eksporcie do Węgier mogą przeglądać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych przepisy odnoszące się do świadectw pochodzenia towarów importowanych do Węgier.

Ostatni week-end lata

Week-end modą francuską. - Strzelba i wędka. - Camping dla wszystkich. - Wygrana na loterji marzeniem Francuzów Gra cała Francja

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

(—) Dzięki ożywionej wymianie turystów, drukowanego słowa i obyczajów poprzez kanał La Manche, Anglosasi zdołali narzucić Francuzom trzy rzeczy: whisky, niedosmażony roastbeef i week- end. Ten ostatni przyjął się zwłaszcza najszerzej w strzegącej tradycyj kulinarnych Francji. Co sobotę zatem Paryżanie gremjalnie udają się na prowincję, a mieszkańcy prowincji ruszają hurmem do Paryża. Dokładne przestrzeganie tego zwyczaju sprawia, iż zbity łańcuch aut toczy się na drogach wokół punktu centralnego — Paryża. Z podziwu godną odwagą wdzierają się pomiędzy ogniwa tego łańcucha motocykle, rowery i cyklokary, cudem unikając zmiażdżenia.

Moda cotygodniowych wyjazdów trwa nadal po powrocie do miasta z wakacyj, po tradycyjnej „rentree" dorocznej. Zaledwie szoferzy ukończyli wyładowywanie wędek związanych ze strzelbami myśliwskiemi, rakiet tennisowych z kijami do golfa, a już te same kije i wędki wędrują na ramionach właścicieli za miasto do Compiegne lub Vernon. Rybołóstwo i polowanie — dwa ulubione sporty Francuzów — są wspaniałym pretekstem do ucieczki ze stolicy. Wszystkie sobotnie przyjęcia są jeszcze odwołane, bo nigdy nie jest się pewnym skompletowania liczby gości. Myśliwi, rybacy, żeglarze, amatorzy campingu opuszczają w sobotę Paryż.

Wzdłuż brzegów Sekwany, w stronę Saint- Germain i Bonieres rozbite są namioty obozowisk Na falach rzeki suną flotylle kajaków, skoolingów i żaglowców. Cierpliwi uczestnicy niezliczonych konkursów rybackich godzinami tkwią nad rozłożonemi na trzcinie wybrzeża wędkami.

Wycieczki week-end'owe urządza się, jak wszystko we Francji dla wszystkich gustów i kieszeni. Od skromnych obozowisk na zielonej trawie, gdzie spożywa się w cieniu drzew przywiezione ze sobą sandwiche, aż do śniadania po 50 fr. w eleganckiej restauracji podmiejskiej. W Chantilly, ożywionem wspomnieniami wielkich Kondeuszów, panuje atmosfera dystynkcji. Żadne zaniedbanie w stroju z okazji wsi i jesiennego słońca nie jest tolerowane. Ale już o parę kilometrów w Lys-Chantilly- Plage nastrój się zmienia całkowicie. Dzieci bawią się w „prawdziwym" piasku, kostjumy kąpielowe są równie barwne, urozmaicone i krótkie, jak nad morzem. Kolorowe namioty i wielkie gumowe zwierzęta pływające na basenie dopełniają obrazu beztroskiej zabawy.

Od poniedziałku, po powrocie ze wsi, zaczyna się już układać marszrutę przyszłego week- end'u. A także snuć rozległe plany na przyszłość, spokojną i bogatą, dzięki „niechybnej" wygranej na loterji. Cała Francja bawi się obecnie nową dla niej rozrywką, cała Francja gra na loterji, której losy rozchwytane zostały w niespełna dwa dni, i cała Francja marzy o wygranej. Przedpokoje wróżek i chiromantek zapełnione są niecierpliwymi, mającymi tylko jedno pytanie na ustach: Czy wygram na loterji? Wszystkie inne niespodzianki losu przestały być interesujące wobec tej jednej, dzięki której w ciągu godziny można spełnić zadanie całego życia — powolne ciułanie grosza dla zabezpieczenia starości Loterja, z której zysk przeznaczony jest na pokrycie deficytu budżetu za rok 1933, stała się niezwykłą pokusą dla przeciętnego Francuza. „Car le Francais n'aime rien de plus au monde que de tenter sa chance".

Banki przyjmują subskrypcję na nowe transze loterji, przekupnie odprzedają losy z 20-procentowym zyskiem Biedny pan Guiraud, sekretarz generalny loterji, ma mnóstwo kłopotów z udzielaniem wywiadów prasie, dementowaniem fałszywych pogłosek. uspakajaniem opinji. Wszyscy więc będą mogli nabyć los w następnych serjach, nietylko uprzywilejowani, o których się mówi w anegdocie: — On ma kolosalne stosunki, dostał los w pierwszej transzy! M. C.

„Królowa piękności" zwolenniczką Gandhiego

Czy piękna Gabrjela Badaillac naprawdę stała się pokutnicą, czy też chodzi tylko o kaprys pięknej pani, która chce, by za wszelką cenę o niej w Paryżu mówiono? Czarująca Gabrjela jest widocznie tego zdania że zbyt mało nią się w ostatnich czasach zajmują. Trzy miesiące upłynęły, kiedy została królową piękności w jednej z najbardziej znanych miejscowości kupielowych w Normandji, a od tego czasu nie może już żyć więcej w ukryciu, wpadła więc na bajeczny pomysł, by znowu zwrócić na siebie uwagę. Piękna brunetka o smagłej cerze, która dotychczas przepadała za życiem głośnem, nagle odkryła, że to życie właściwie żadnej nie daje jej satysfakcji, chce się więc wycofać w ciszę czterech ścian, gdzie będzie mogła oddawać się medytacjom nad znikomością teoo świata. Nie wiedzieć tylko, czy zrezygnowała z pięknych toalet, ale w każdym razie oświadczyła się za djetą ascetyczną. której twórcą jest Gandhi. Jej menu składa się tylko z odrobiny ryżu i świeżych fig. Kto wie — może skonstatowała, że staje się pełniejszą, że traci linję i ze względów kosmetycznych stała się zwolenniczką Gandhiego? A naprawdę nastąpił w jej życiu zwrot bardzo poważny? Zobaczymy, czy wyjedzie do Indyj i jako zwolenniczka Gandhiego nowe rozpocznie życie.

— **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Policja zatrzymała Mesterowicza Józefa (lat 19), który przyszedł do sklepu z przyborami kościelnemi Józefa Cebulskiego przy ul. Szewskiej l. 22, gdzie przedstawiszy się jako kandydat na zakonnika w klasztorze OO. Redemptorystów w Podgórzu pobrał na rachnek tegoż klasztoru towary wart. 250 zł i oddalił się. Po jego odejściu Cebulski porozumiał się z klasztorem OO Redemptorystów, gdzie oświadczono mu. że podobny osobnik tamże nie jest znany Mesterowicz został przytrzymany, towaru mu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

JEDYNA ŚWIĄTYNIA BUDDY W EUROPIE

(!) W Belgradzie znajduje się jedyna w Europie świątynia Buddy, założona tam i utrzymywana przez kolonję Kałmuków. Świątynia, niewielka w wymiarach, mieści się wśród kolonji kałmuckiej. Obsługują ją trzej wyżsi kapłani buddyjscy, którzy odprawiają modły częściowo w języku kałmuckim, częściowo w tybetańskim.

Ołtarz Buddy z dwoma jego posągami mieści się w głębi świątyni. Ołtarz w formie ściętej piramidy, osłonięty zasłoną z materji w trzech kolorach, żółtym, czerwonym i niebieskim, posiada wystawkę niższą, na której stoją małe miseczki, kieliszki różnej wielkości z ofiarami wiernych. Ofiary te składają się, stosownie do zamożności ofiarodawców, z kilku ziarnek zboża, z wody zaprawionej szafranem, z kawałka chleba, ze skrzydełka kury pieczonej, z pieczeni czy czegoś innego.

W dniu święta Buddy-Maidra obrządek uroczysty trwa dwie godziny; kapłani odmawiają modły rytualne, wierni klęcząc szepczą pocichu psalmy buddyjskie, przesuwając w palcach długi sznur-różaniec ze 108 perełek. Obrządkom w Belgradzie brak tylko zwykłej muzyki świątyń buddyjskich w Tybecie, którą tworzą długie trąby drewniane oraz dzwonki różnej skali i wielkości. Na utrzymanie świątyni w Belgradzie składają się różne drobne kolonje Kałmuków rozsiane w południowo-wschodniej Europie, a powstałe po exodusie wojsk i emigrantów rosyjskich z Krymu. Syberji, Murmanu. M.

S. O. S. ze statku adm. Byrda

(:) **Wilmington.** 5. 10. PAT. Północna Karolina. Odebrano tu sygnał wzywający pomocy ze statku „Bear", należącego do kontradmirała Byrda. **Statek natknął się na wielkie ławice piasku, z których nie może się wydostać.** Należący do straży pobrzeżnej parowiec „Modoc" odpłynął na pomoc. **Kontradmirał Byrd nie znajduje się na pokładzie „Beara".** Zamierza on odpłynąć dopiero drugim statkiem. będącym w dyspozycji organizowanej przez niego ekspedycji.

Prezydent Mościcki w grodzie podwawelskim

Imponujący przebieg uroczystego powitania

(:) (rg) Nie przebrzmiały jeszcze dźwięki orkiestr, które koncertowały wieczorem w Rynku gł., kiedy tłumy publiczności poczęły napływać w stronę ul. Florjańskiej, Basztowej i dworca kolejowego. Ulice zalane były formalnie tłumem. O komunikacji kołowej nie było mowy. Równocześnie poczynają nadchodzić formacje, które staną szpalerem wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Na ulicy Florjańskiej szpaler trzymają Związki Strzeleckie. Publiczność zajęła miejsce na chodnikach za szpalerami. Strzelcy utworzyli również szpaler w Rynku głównym.

Wspaniale przedstawia się na ciemnem tle nocy Brama Florjańska. W blasku reflektorów odcina się jaskrawo od czerni nieba. Od strony ul. Florjańskiej ozdobiona olbrzymim Krzyżem Legjonowym, świecącym żarówkami elektrycznemi. Z drugiej strony widnieje na tle bramy herb miasta Krakowa, płonący światłem gazowem.

Za Bramą Florjańską uwagę widza przykuwa Barbakan. Za chwilę odbędzie się tutaj powitanie Głowy Państwa przez przedstawicieli miasta. Obecnie bramy Barbakanu zamknięte. Z poza otworów w murach przebija tylko czerwonawy blask pochodni.

Jasno oświetlony jest natomiast gmach Banku Polskiego. Na wysokości I-go piętra olbrzymi czerwony dywan, an którym rozpięty jest Biały Orzeł. Na górze cyfry 1683, pod spodem 1933. Całość udekorowana barwami państwowemi.

Wśród szpalerów młodzieży harcerskiej, która ustawiona jest wzdłuż ul. Basztowej zbliżamy się do gmachu Województwa. Tutaj na balkonie ustawiono na wzniesieniu popiersie Marszałka Piłsudskiego, nad którem wisi obraz Prezydenta Mościckiego. W miarę zbliżania się do dworca kolejowego widzimy coraz liczniejsze szeregi Przysposobienia Wojskowego Kolejowego.

Cały plac przed dworcem zajmują oddział Kol. P. W. oraz kompanja honorowa Zw. Rezerwistów pod dowództwem inż. Akiby Buchnera.

Wejście na dworzec, którędy udadzą się dygnitarze na powitanie Prezydenta, prowadzi przez salon recepcyjny. Pod prawą ścianą ustawiono popiersie króla Sobieskiego. Po obu stronach portrety Prezydenta i Marszałka.

Na dworcu — pomimo, iż do przyjazdu pociągu jeszcze godzina czasu — ustawiona już kompanja Kol. P. W. Dworzec zasłany jest dywanami, które prowadzą do salonu recepcyjnego i stąd na ulicę.

Powitanie na dworcu

Zwolna przybywają na dworzec dygnitarze, któ rzy wezmą udział w powitaniu Prezydenta. Nadchodzi kompanja honorowa 20 p. p. wraz z dowódcą pułku podpłk. Brożkiem oraz orkiestrą pod dowództwem mjra Schreyera. Kompanja ustawia się wzdłuż peronu.

Przedz dworzec nadjeżdża szwadron ułanów, który stanowić będzie eskortę honorową Prezydenta.

O godz. 8-ej nadjeżdża na dworzec dowódca garnizonu gen. Mond, który dokonuje przeglądu kompanji honorowej. Jeszczez kilka minut do nadejścia pociągu. Dworzec zapełnia się dygnitarzami. Na tle pięknie udekorowanego wejścia do salonu recepcyjnego ustawiają się wojewoda dr. Kwaśniewski wraz z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego, p. Małaszyńskim. Wśród przedstawicieli władz wojskowych widzimy gen. Orlicz-Dreszera, gen. Wieniawę Długoszowskiego, gen. Kasprzyckiego, gen. Łuczyńskiego, dowódcę O. K. V., gen. Monda, dowódcę garnizonu krakowskiego. Z ramienia miasta przybył prezydent dr. Kaplicki oraz sekretarz dr. Piotrowski i naczelnicy wydziałów Kostrzewski i Malicki. Zjawił się starosta grodzki p. Pałosz i zastępca starosty p. Grocholski. Z władz bezpieczeństwa przybył komendant P. P. na miasto Kraków p. nadkomisarz Rzeszczyński i podinspektor Bauman z Komendy Wojewódzkiej. Władze kolejowe reprezentuje prezes dyrekcji PKP p. inż. Bobkowski zastępca prezesa Stodolski, dyrektor wydz. fin. dr. Chanxi, zastępca dr. Lau.

Punktualnie w oznaczonym terminie wjeżdża pociąg w obręb dworca. Majestatycznie wtacza się na peron lokomotywa. Rozlega się komenda wojskowa, oddziały prezentują broń, orkiestra gra hymn państwowy. Prężą się postaci. Zwolna przetaczają się wagony obok salonu recepcyjnego. Zatrzymuje się wreszcie pociąg. warta honorowa ustawia się obok drzwi wagonu. Wychodzi na peron adjutant Prezydenta, podpłk. Jnrgielewicz, a za nim ukazuje się Prezydent Mościcki. Zebrani podchodzą do waggnu. Następuje krótkie powitanie. Prezydent przechodzi przy dźwiękach hymnu paswowego przed frontem kompanji honorowej i kieruje się ku salonowi recepcyjnemu. Tutaj zebrały się tymczasem dzieci w strojach krakowskich, które witają Prezydenta deszczem kwiatów. Na front wychodzą dwa maleńśtwa i deklamują piękny wierszyk. Pocałnnek Prezydenta, wspólna fotografja i powitanie zakończone. Odjazd do Barbakanu.

Prezydent wsiada do wspaniałej limuzyny w towarzystwie wojewody dr. Kwaśniewskiego i swego adjutanta. Przed samochodem oraz w tyle jedzie szwadron przyboczny ułanów. Wśród niebywałego entuzjazmn tłumów samochód zajeżdża przed Barbakan.

W murach Barbakanu

U wejścia do Barbakanu ustawiły się poczty sztandarowe Związków Legjonowych. Wewnątrz widzimy prezydenta miasta dra Kaplickiego w otoczeniu wiceprezydentów dr. Klimeckiego, dr. Landaua, Ostrowskiego i inż. Skoczylasa oraz członków Rady Miejskiej in corpore. Wokół Barbakanu płoną na ścianach łuczywa smolne. Husarze ustawieni przed bramą oraz nad wejściem grają fanfarę..

Samochód Prezydenta wtacza się wolno. Prezydent wysiada. Podchodzi prezydent miasta dr. Kaplicki i wygłasza następujące przemówienie:

Przemówienie prezydenta dra Kaplickiego

Panie Prezydencie!

Raczyłeś przybyć do nas na uroczystości wojskowe, zarządzone przez Marszałka na dzień jutrzejszy. Od pamiętnych dni Grunwaldzkich największa to będzie uroczystość wśród murów naszego miasta.

Na karkowskim placu Marsowem, na historycznych Błoniach, święciliśmy zwycięstwo zwycięstwo grunwaldzkie. Na tem samem miejscu jutro zgromadzą się tysiączne zastępy polskiej kawalerji. — Jeszcze w roku 1910 Orzeł Polski był jeszcze niewolny, jeszcze Orzeł Biały krwawił z ran, zadanych mu przez orły inne, drapieżne orły. A jutro, nad Tobą, jako Głową Państwa, zatoczy kręgi orzeł biały w pełnym majestacie wolności, by spłynąć ponad głowę Wodza Zwycięskiego i wraz z Nim dumnem okiem dokonać przeglądu sławą okrytych hufców kawalerji polskiej.

A my, stutysięczne rzesze obywateli, radować się będziemy. A ponadto myślą poważną wstecz się zwrócimy. Pomyślimy o Tych z powstania Naczelnika Kościuszki i Tych z roku 31 i Tych 63 i Tych z roku 1905!

I z uczuciem radości złączymy ślubowaniem: Nie damy ziemi — skąr nasz ród(

Takie ślubowanie złożymy wobec Twej Dostojnej Osoby!

Panie Prezydencie! Witam Cię z całego serca wśród prastarych murów Krakowa! Jesteśmy zawsze szczęśliwi, ilekroć bawisz wśród nas!

Prosimy Cię, zechciej być Gościem Naszym jaknajczęściej.

Pan Prezydent niechaj żyje!!!

Po powitaniu w Barbakanie Prezydent, witany owacyjnie przez tłumy zebrane na ulicach, odjechał na Zamek na Wawelu, gdzie zamieszkał.

Strzelcy tymczasem uformowali olbrzymi pochód z orkiestrami, który ruszył pod gmach DOK. Tutaj oddziały ustawiły się frontem do gmachu i po odegraniu Pierwszej Brygady wznosiły okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Manifestacja trwała dłuższy czas. Zebrani wołali chórem: „My chcemy widzieć Marszałka". Po odegraniu kilku pieśni oddziały odmaszerowały do lokali.

Marszałek Piłsudski po manifestacyjnem powitaniu na dworcu odjechał do gmachu DOK. O godzinie 2-giej pop. Marszałek udał się na Wawel, gdzie zwiedził katedrę a następnie odwiedził ks. metropolitę Sapiehę.

W towarzystwie Prezydenta Rzeczypospolitej przybyli członkowie Rządu, dyplomacji i sfer wojskowych. Wśród przybyłych znajdują się premjer Janusz Jędrzejewicz wraz z sekretarzem Szczeniowskim, minister poczty Kaliński, minister Schätzel, minister Korsak, minister handlu Zarzycki, wiceminister Władysław Jędrzejewicz, wiceminister WR i OP Pieracki.

Jędrzejowska w finale

(:) Rzym. 5. 10. PAT. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie o puhar Lenza dla pań Jędrzejowska przeszła do finału walkowerem skutkiem wycofania się jej przeciwniczki Francuzki Adamoff. W grze podwójnej mieszanej para Tłoczyński—Jędrzejowska pokonała parę niemiecką Menzel—Sanders 6:3, 6:0.

Wiedeń, 5. 10. PAT. „Extra-Blatt" donosi, że Dertil przyznał się dzisiaj w śledztwie policyjnem. że był członkiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego i opłacał regularnie składki miesięczne.

— (:) W pobliżu miejscowości Stoenesti w Rumunji zderzyły się dwa aeroplany wojskowe. Obaj piloci oficerowie ponieśli śmierć. Obserwatorzy zdołali się uratować przy pomocy spadochronu.

LOKALE

ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. Wiadomość Poselska 9. 3936 kr

OKAZJA duży sklep w śródmieściu z pięknem urządzeniem dobrze prosperujący do oddania. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Admin. „Nowego Dziennika". 3992kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od 15. października. Bocheńska 8, m. 19.

NAUKA I WYCHOWANIE

3 SŁOWA pamiętać: **„KURSY HANDLOWE FEINBERGA"** (Starowiślna 28). 3622x

LEKCJE ANGIELSKIEGO rozpoczynamy.

SPRZEDAŻ

Z POWODU WYJAZDU odstąpię zaraz sklep cukierniczo-spożywczy z urządzeniem. Długa 8 1968g

RÓŻNE

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11 telefon 176-92. 2806kr

DO PRODUKCJI popytnych artykułów, niewytwarzanych pozatem w Polsce, poszukuję wspólnika z kapitałem od 5.000—10.000 zł. Oferty pod „Tytan" do Admin. „N. Dziennika". 1967g

Reklama dźwignią handlu

WPISY

na

1. Roczny, tani kurs oszczędnego i s z y b k i e g o gotowania dla kobiet, pracujących zawodowo (nauka odbywa się raz w tygodniu).

2. Roczny kurs pieczenia (cukierniczy) dla Pań (raz w tygodniu).

3) 6-cio tygodniowy kurs pieczenia i gotowania dla młodych Pań (12 lekcji) przyjmuje kancelarja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p., **od 8. bm. do 15 bm. włącznie,** między 11—1. — Tel. 158-21.

PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc uprzystępnić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę b. senatora Prezesa senackiej komisji prawniczej

Dra MICHAŁA RINGLA

NA TRYBUNIE I PRZED TRYBUNAŁEM

DOOKOŁA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym czytelnikom zamiast po cenie zwycz. Zł. 6.— za cenę

Zł 2.80

na prowincji plus porto 50 gr.

Lwowska „CHWILA" pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskiem życiu publicznem dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymiljonowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Lwowski „TUGBLAT" pisze: Książka Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresow.

Warszawski „HAJNT" pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną n etylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób przekonywujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemickiego. Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim zaprawiony gdzieniegdzie subtelną, a niemniej przeto gryzącą ironją, zachowuje wszędzie eleganckie formy.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

Kurs bieliźniarsko - krawiecki

w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowiej, ul. Stolarska 15, I. p., rozpocznie się dnia 2. X. br. o godz. 3 30 popoł.

Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się w kancelarji szkoły po bliższe informacje w sprawie materjałów i przyborów do szycia do dnia 28 bm. — Tel 158—21.

ŻYDZI!

Deklarujcie na

Budujcie Erec Izrael

KEREN HAJESOD

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA"

W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7

urządza w związku z Wystawą Bliskiego Wschodu w Tel-Awiwie w okresie Purim (luty—marzec 1934)

30-DNIOWA

WYCIECZKĘ DO PALESTYNY

Przewidziane będzie także kilkudniowe zwiedzenie Egiptu, Grecji i Konstantynopola. Szczegóły wycieczki oraz cenę obejmującą koszta podróży, paszportu, wiz, wraz z kompletnem utrzymaniem na okręcie i w Palestynie z hotelami, autocarami i t. d. będziemy w możności ogłosić w drugiej połowie bieżącego miesiąca, a to po ustaleniu przez linję okrętową dokładnych terminów jazdy okrętu na wiosnę 1934 r.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartal. Zł 18·
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19·
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'08 „ „ 30'·
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedny[illegible] tamie tekście i nadesłanem na 8 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: ½ strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: [illegible] „Nowy Dziennik", Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhem Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygryd Mosca — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana